Ruszyli krokiem poloneza do matury

Studniówkę tradycyjnie rozpoczął polonez uczniów

strona 8 i 17

Finał WOŚP w Łukowie:

Wsparcie dla chorób płuc

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

30 stycznia - 5 lutego 2024 r. ■ nr 5 (994) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Wielkie łowy na... znane nazwiska

Kogo przyciągnęły komitety na swe listy?

Komentuj na: Lukow24.pl

STRONA 3/4

Szymon po urazie głowy potrzebuje rehabilitacji. Jeden turnus kosztuje 30 tys. zł

Po wypadku Szymon Mądry przeszedł operację usunięcia krwiaka z głowy

STRONA R5

Wypadek na ul. Świderskiej w Łukowie. Jeden z kierowców był pijany, dwóch poszkodowanych w stanie ciężkim

STRONA R6

Powiat Łukowski: Co w planach na 2024 r. ma łukowski szpital

STRONA 4

Łuków: Strefa płatnego parkowania powiększyła się o kolejne ulice

STRONA 21

Łuków: Wymienią rury azbestowe

STRONA 21

Gmina Stoczek Łukowski: „Betlejem Polskie" w Starych Kobiałkach

STRONA 22

Gmina Krzywda: Na eko-warsztatach z LGD RAZEM zrobiły własny proszek do prania. Zapisy na kolejne warsztaty

STRONA 23

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023 ZAPRASZAMY do nowej lokalizacji UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457

Odszedł nauczyciel Jan Walo. Zawsze był wzorem wielkiej pracowitości w szkole

STRONA 7

R E K L A M A

visionoptyk

-50% RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50% na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

N 2085
ISSN 2083-2818
9 772083 281409 05
LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Brawo Ignacy!

Ignacy Nurzyński z ŁOK został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie „Zaśpiewaj to" Zima 2023. Na początku stycznia informowaliśmy o sukcesie Ignacego, który znalazł się gronie finalistów Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Online „Zaśpiewaj to" Zima 2023. Z wielką radością przekazujemy świetną wiadomość, że wokalista Fabryki Piosenki ŁOK otrzymał w tym konkursie wyróżnienie! Zaśpiewał kolędę „Gdy śliczna Panna". Gratulujemy!
(fot. ŁOK w Łukowie)

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Łuków/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Krojczy (pomoc) Czerśl/ Nipplex	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Społem	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Mysłów/ SP	1	4 550,00 zł	u
Kontroler jakości, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy	1	4 300,00 zł	u
Jeliciarz, Płudy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Łuków	1	4 400,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator produkcji, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerśl/ NIPPLEX	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Celiny/ SP	1	4 550,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
Menadżer biura, Łuków / Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika), Łuków/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Łuków/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Magazynier - kierowca, Żdżary/ TIR – PARTS	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 4 NIEDZ.
Giełda Kolekcjonerów w sali widowiskowej ŁOK, od godz. 10. Można kupić, wymienić, obejrzeć oraz sprzedać znaczki pocztowe, monety i banknoty, karty pocztowe i widokówki, karty telefoniczne, medale, odznaki, ordery, pamiątki wojskowe, zegarki, telefony, lampy i inne starocia.

LUTY 5 PON. do LUTY 27 WT.
„Wajda na nowo". Wystawa plakatów Andrzeja Pągowskiego, jednego z najsłynniejszych polskich grafików-plakacistów, zawita w Galerii PROwizorium ŁOK. Można będzie zobaczyć plakaty m.in. z filmów „Człowieka z żelaza". „Kronika wypadków miłosnych", „Wałęsa, człowiek z nadziei".

LUTY 11 NIEDZ.
Spektakl „O Chłopcu z drewna", o godz. 16 w sali widowiskowej ŁOK. Przedstawienie w wykonaniu Teatru Lalek Pinokio z Nowego Sącza. Po spektaklu atrakcje dla najmłodszych: zdjęcia z lalkami z bajki, Balonowe Zoo, wizyta Gigantycznej Bajkowej Maskotki oraz... Karnawałowa Zabawa Taneczna poprowadzona przez aktorów z Teatru. Bilety na spektakl oraz pozostałe atrakcje: 35 zł w kasie Kina Łuków.

LUTY 16 PT.
Koncert Black Pearl Muddy Manninen & Marcus Malone w ŁOK o godz. 18. Potężna dawka rockowego bluesa. Bilety w Kasie Kina Łuków w przedsprzedaży: 40 zł, od 1 lutego - 50 zł. Support: ŁOK'ej Band.

LUTY 25 NIEDZ.
Stand-up Rafała Rutkowskiego „Żarty dla mas", godz. 17, sala widowiskowa Łukowskiego Ośrodka Kultury. Bilety wyłącznie online na platformie kupbilecik.pl (60 zł/70 zł).

Bezpłatna pomoc i usługi dla seniorów

ŁUKÓW Centrum Usług Społecznych w Łukowie (dawniej MOPS) zaprasza seniorów do udziału w projekcie „Polityka Senioralna EFS+".

Celem projektu jest poprawa dostępu do usług społecznych i zdrowotnych dla 900 mieszkańców Łukowa w wieku 65 lat i więcej, w szczególności osób z niepełnosprawnościami, chorobami wieku starszego, samotnych, potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu lub znajdujących się w innej niekorzystnej sytuacji. Realizowane będą m.in.: usługi opiekuńcze, fizjoterapeutyczne, pielęgniarskie, „Złota rączka", sąsiedzkie, wsparcie psychologiczne, usługi pielęgnacyjne, pomoc prawna, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Udział w programie jest bezpłatny. Osoby zainteresowane zapraszamy do Centrum Usług Społecznych (ul. Zdanowskiego 15, Łuków) w celu uzyskania informacji lub zgłoszenia się do projektu.

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Przymierze dla Ziemi Łukowskiej: To nasi kandydaci

Przymierze dla Ziemi Łukowskiej ogłosiło najpierw swojego kandydata na burmistrza, a my teraz przedstawimy listę kandydatów na wójtów oraz pierwszych nominowanych do Rady Powiatu.

Janusz Kozioł, prezes Przymierza dla Ziemi Łukowskiej:
Chcemy osiągnąć przynajmniej sześć mandatów, co byłoby dla nas bardzo satysfakcjonujące

Obecnie w Radzie Powiatu Łukowskiego zasiada sześciu radnych związanych ze stowarzyszenia Przymierze dla Ziemi Łukowskiej, które pod przewodnictwem prezesa Janusza Kozioła działa już prawie dwie dekady.

Janusz Kozioł, wicestarosta i prezes organizacji, podkreślił, że Przymierze aktywnie uczestniczyło w licznych cyklach wyborczych, regularnie startując zarówno w wyborach do Rady Powiatu, jak i rad gmin.

- W większości przypadków nasze zaangażowanie w Radę Powiatu odbywało się w ramach koalicji, trwając przez większość kadencji. Po krótkiej, dwuletniej przerwie, podczas której zostałem odwołany z funkcji starosty, nawiązaliśmy ponownie współpracę koalicyjną, która obecnie trwa. Współpracujemy obecnie z Prawem i Sprawiedliwością - powiedział Janusz Kozioł.

Pierwsze nazwiska do powiatu. Powrót Kędry i Szczęśniaka

W bieżącym roku Przymierze dla Ziemi Łukowskiej planuje ponownie wystawić kandydatów do Rady Powiatu oraz większości gmin.

Łukasz Kurowski ubiegać się będzie o mandat radnego powiatu w okręgu obejmującym gminy Łuków i Trzebieszów, poza Januszem Koziołem.

W okręgu nr 3 o mandat radnego powiatu będą rywalizować były wójt gminy Krzywda, Jerzy Kędra oraz Krzysztof Szcześniak, który w ostatnich wyborach samorządowych startował na stanowisko wójta gminy Wojcieszków.

Obecni radni, poza Wojciechem Czerńcem, wszyscy będą walczyć o reelekcję, tj. Karol Ciołek, Janusz Kozioł, Zbigniew Zemło, Aneta Mazur i Władysław Mika.

- Chcemy osiągnąć przynajmniej sześć mandatów, co byłoby dla nas bardzo satysfakcjonujące. Ta liczba stanowiłaby znaczący potencjał, świadczący o naszej solidnej pozycji - powiedział prezes.

Przymierze dla Ziemi Łukowskiej deklaruje otwartość na rozmowy z każdym ugrupowaniem i, jak zawsze, nawiązuje dialog z wieloma z nich.

Kto na wójta z poparciem Przymierza?

Janusz Kozioł zdradził pierwsze informacje na temat kandydatów na wójtów z poparciem Przymierza dla Ziemi Łukowskiej.

Piotr Chaber kandyduje na wójta w Serokomli, a Kinga Szerszeń ubiega się o reelekcję w Woli Mysłowskiej.

Wojciech Czerniec, obecny radny powiatu, będzie ubiegać się o stanowisko wójta gminy Krzywda, a Marcin Kurek, zastępca wójta gminy Serokomla, będzie walczyć o gminę Wojcieszków.

- Powodów, dla których zdecydowałem się kandydować, jest kilka. Noszę się z tym zamiarem do lat. W wyborach sprzed pięciu lat nie wziąłem udziału, gdyż wydawało mi się, że nie jestem do tego jeszcze gotowy. Obserwacja i kolejne doświadczenia od tego czasu pozwalają mi sądzić, że będę dobrym wójtem - powiedział Marcin Kurek.

- Dostrzegam ogromny potencjał ludzi, którzy chcą angażować się w pracę na rzecz rozwoju naszej gminy. Niestety potencjał ten często nie jest wykorzystywany, a brak otwartości na oddolne inicjatywy podcina lokalnym liderom skrzydła i odbiera chęć do działania. Chcę to zmienić i wspierać wszystkich, którzy swoimi działaniami mogą pomóc w rozwoju gminy - dodaje kandydat na wójta gminy Wojcieszków.

W gminie Trzebieszów o reelekcję na stanowisko wójta będzie ubiegać się Mirosław Szekalis, który niedawno dołączył do stowarzyszenia.

Jak poinformował nas Janusz Kozioł, przymierze nie planuje wystawiać kandydatów na wójtów w gminach Łuków, Adamów, Stanin, Stoczek Łukowski. W mieście Stoczek Łukowskie Kozioł dodał, że istnieje możliwość wystawienia kandydata.

Jak już informowaliśmy, Przemysław Wereszczyński powrócił do Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Radny miasta Łuków będzie ubiegać się o stanowisko burmistrza.

Patryk Pytlak

Płudowski: Wierzę, że mój komitet i komitet mojego zastępcy będzie mieć większość w Radzie

Piotr Płudowski liczy na to, że wraz ze swoim nieoficjalnym koalicjantem będzie mieć większość w radzie miasta. Mimo że na jego liście poza kilkoma nazwiskami zobaczymy osoby niedoświadczone, które poza działalnością społeczną nie miały nic wspólnego z polityką.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa:
Nie stawiamy sobie teraz minimalnego celu, bo byłby to przejaw buty i arogancji

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, ogłosił publicznie swoją decyzję o ponownym starcie na stanowisko burmistrza miasta. W wywiadzie udzielonym przed Świętami Bożego Narodzenia Płudowski zaznaczył, że tak jak w 2018 roku, w najbliższych wyborach zamierza utworzyć listy w trzech okręgach wyborczych w mieście.

Płudowski będzie walczyć o reelekcję

Głównym celem Płudowskiego jest ponowne zdobycie zaufania mieszkańców Łukowa. Burmistrz widzi tę sytuację jako okazję do oceny i zweryfikowania zaproponowanych pięć lat temu pomysłów, a także do oceny jego samego jako gospodarza miasta. Wyraził nadzieję, że ocena ta będzie pozytywna, co pozwoli na kontynuację realizacji kolejnych planów.

- Nie uważam, żeby te lata zostały zmarnowane, a moje pomysły na poprawę życia w Łukowie były obecne już podczas poprzednich wyborów - podkreślił.

Pomimo braku większości w Radzie Miasta, burmistrz twierdzi, że udało mu się zrealizować wszystkie propozycje wyborcze, zwane „Piątką Płudowskiego". Wśród osiągnięć wymienił m.in. sukces Żłobka Miejskiego oraz klubu dla seniorów, a także przywrócenie transportu publicznego na terenie miasta.

Obecnie Płudowski i jego zespół kończą przygotowywanie programu na kolejne lata i niedługo przedstawią jego główne zamierzenia. Podkreśla, że regularnie spotykają się z mieszkańcami, słuchając ich sugestii i uwag. Zaznaczył również, że chce rozwijać komunikację miejską w Łukowie.

- Bierzemy pod uwagę, że osiągnięcia „Piątki Płudowskiego" powinny być kontynuowane, ale równocześnie chcemy zaproponować nowe rozwiązania dla Łukowa - powiedział burmistrz.

Kto znajdzie się na listach Alternatywy dla Łukowa?

Płudowski nie stawia sobie sztywnych celów na nadchodzące wybory, twierdząc, że ostateczne decyzje podejmą mieszkańcy. Wspomniał, że kandydatury są jeszcze w fazie uzgadniania, ale na listach na pewno znajdą się obecni radni Alternatywy, Arkadiusz Pogonowski i Łukasz Bober. Burmistrz podkreślił różnorodność środowiska, z którego czerpie swoje poparcie.

Na listach pojawią się także osoby z różnych doświadczeń, takie jak obecny radny Jarosław Okliński. - To bardzo aktywna osoba, posiadająca wiele uwag, ale i racjonalnie oceniająca plany i osiągnięcia miasta. Listę w okręgu północnym będzie otwierać Maciej Kazana, a inną osobą, która pojawi się na listach to Mirosław Liwiński promujący szlachetną działalność, jaką jest oddawanie krwi potrzebującym. Jeśli chodzi o Pawła Krasuskiego, to powiem tak: rozmowy się toczą - podkreślił burmistrz.

Burmistrz pytany o to w ilu procentach gotowe są listy Alternatywy dla Łukowa, odparł: Kandydatury są jeszcze w fazie uzgadniania, ale już teraz mogę zdradzić, że popierają nas różne środowiska. Jestem też przekonany, że już wkrótce będziemy mogli pochwalić się wartościowym ludźmi z różnych dziedzin. Będą to zasłużeni społecznicy, doświadczeni samorządowcy, ale i osoby stawiające pierwsze kroki w tej dziedzinie. Wszystkie nazwiska podane zostaną do publicznej informacji po zarejestrowaniu list.

- Pozwolę sobie użyć pewnego porównania. Zakładając koszulę, zapinamy ją na guziki. Sprawdzamy mankiety, kołnierzyk i dopiero wówczas pokazujemy się w niej publicznie. My jesteśmy na etapie zapinania guzików, ale tuż przed pokazaniem się w tej koszuli publicznie, sprawdzimy jeszcze trzy razy, czy wszystko idealnie do siebie pasuje. Nie chcemy bowiem, aby guziki odpadły w najmniej oczekiwanym momencie. Takim momentem będzie właśnie rejestracja list i wszystkich nazwisk - zakończył.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

eprasa.pl eefee0a9b3

PSL ponownie na jednej liście z Polską 2050

Znane twarze na liście Trzeciej Drogi

PSL wystartuje w nadchodzących wyborach wraz z Polską 2050, kontynuując tym samym współpracę rozpoczętą podczas wyborów parlamentarnych. Czy sukces Trzeciej Drogi znajdzie swoje odzwierciedlenie w wynikach wyborów na szczeblu lokalnym?

Leszek Świętochowski, PSL:
- Nie ukrywajmy, że chcemy tworzyć przyszłą koalicję z obecną opozycją

Trzecia Droga zamierza powtórzyć dobry wynik z poprzednich wyborów parlamentarnych, przystępując do wyścigu wiosennych wyborów samorządowych jako jedna lista. Leszek Świętochowski, radny powiatu, potwierdza, że prawie na pewno przyjęta zostanie ta sama formuła.

Lider PSL-u w powiecie podkreśla, że choć obecne rozmowy są trudne, oba ugrupowania zgadzają się co do podstawowych kwestii.

- Myślę, że ten projekt doskonale się sprawdził w wyborach parlamentarnych i to należy kontynuować - dodał Świętochowski.

Na listach Trzeciej Drogi do Rady Powiatu Łukowskiego znajdą się wszyscy kandydaci do Sejmu, m.in. Leszek Świętochowski i Barbara Kot z PSL, a także Beata Zdanowska i Paweł Sosnowski.

- Oni uzyskali bardzo mocny wynik w swoich gminach, a to jest bardzo dobre wejście w wyborach samorządowych - powiedział Świętochowski.

Wśród kandydatów na reelekcję znajdą się także radni PSL, m.in. Tomasz Sych, Krzysztof Woliński, Ewa Kaczor, Henryk Tymosz oraz Tomasz Kruk.

Pytany o to, czy liderem w którymś z okręgów będzie przedstawiciel Polski 2050, Świętochowski odpowiada, że rozmowy w tej sprawie są w toku.

Radny powiatu podkreślił, że planem minimum jest utrzymanie sześciu mandatów, ale istnieje szansa na ich zwiększenie, szczególnie w okręgu nr 4, gdzie zawsze zdobywano dwa mandaty.

Suwak niemal niemożliwy

Co do formuły „suwaka", czyli naprzemiennej obecności kandydatów PSL i Polski 2050 na listach, Świętochowski podkreśla, że będzie to zależne od możliwości koalicjanta - Polska 2050.

Nie da się ukryć, że struktury Polski 2050 w powiecie łukowskim są skromne i ciężko będzie im uzupełnić 50 proc. list.

- Oni mają czas i będziemy się uzupełniać. To nie ma znaczenia, czy ktoś będzie z Polski 2050, czy z PSL-u ważne, żeby to był mocny kandydat - zaznaczył radny. Jednocześnie podkreśla, że nie ma odgórnego nakazu, aby ten „suwak" był zastosowany.

PSL nie wystawi kandydata na burmistrza Łukowa

W kontekście Łukowa Świętochowski potwierdza, że PSL nie będzie ubiegać się o Łuków ani o stanowisko burmistrza, ani o miejsce w radzie miasta, ze względu na ograniczone zasoby członkowskie, a Polska 2050, jako młode ugrupowanie, jeszcze nie posiada dostatecznej liczby członków.

Członek PSL dodał, że jeśli byłaby potrzeba, to Ludowcy udzieliliby poparcia obecnie rządzącemu Piotrowi Płudowskiego.

Jeśli chodzi o kandydatów na wójtów, Świętochowski nie ujawnia, czy PSL wystawi swoich kandydatów w każdej gminie, ale informuje, że w ramach Trzeciej Drogi poprą dwie kandydatury wójtów ubiegających się o reelekcję z własnych komitetów. Nie chciał jednak zdradzić, o jakich wójtów chodzi.

Patryk Pytlak

Radni PiS zmieniają miasto na powiat

Dwoje radnych związanych z Prawem i Sprawiedliwością, obecnie zasiadających w Radzie Miasta, zdecydowało się ubiegać o mandaty w Radzie Powiatu. To jedyna zauważalna reorganizacja w szeregach tego ugrupowania przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Pozostali radni PiS planują ubiegać się o reelekcję w Radzie Miasta.

„Przemysław Suchodolski w ostatnich wyborach, startując z okręgu nr 3, zdobył 313 głosów.

„Urszula Chruściel w ostatnich wyborach, startując z okręgu nr 1, zdobyła 229 głosów.

Obecnie Prawo i Sprawiedliwość ma 10 przedstawicieli w Radzie Miasta. Jednakże dwoje z nich postanowiło zmierzyć się z wyborem do Rady Powiatu Łukowskiego.

Jest to zmiana dotycząca wiceprzewodniczących Rady Miasta, czyli Przemysława Suchodolskiego oraz Urszuli Chruściel. Przemysław Suchodolski, będący radnym przez dwie kadencje, zdecydował się na ten krok. Warto podkreślić, że radny jednocześnie pełni funkcję zastępcy dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych.

- Myślę, że to odpowiedni czas na zmiany. Jest to odpowiedni czas, żeby spróbować czegoś nowego, żeby to doświadczenie samorządowe wykorzystać w powiecie - powiedział nam Suchodolski. Jednocześnie radny PiS zaprzeczył, że miałaby być to forma jakiejkolwiek ucieczki.

W przypadku Urszuli Chruściel, która jest nowicjuszką w łukowskiej polityce, decyzja o kandydowaniu do Rady Powiatu stanowi ciekawą inicjatywę.

Oboje kandydaci zamierzają startować z tego samego okręgu, czyli nr 1, obejmującego miasto Łuków. To miejsce było wcześniej zajmowane m.in. przez Włodzimierza Karasia, który otwierał listę. Obecnie „jedynką" będzie Dariusz Szustek.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Baumit KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Co w planach na 2024 r. ma łukowski szpital

Rok 2024 będzie bardzo intensywny, jeśli chodzi o inwestycje w łukowskim szpitalu. Dariusz Orzeł, zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów w SP ZOZ, zdradził nam najbliższe plany tej placówki.

Dariusz Orzeł, zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów w SP ZOZ w Łukowie:

Skala inwestycji w szpitalu łukowskim jest bezprecedensowa, a jego infrastruktura, choć z lat siedemdziesiątych, zyskuje nowy blask

Kluczową inwestycją, która ma zostać zrealizowana w tym roku i na którą pozyskano już finansowanie o wartości ponad 12 milionów złotych, jest projekt „Przebudowa, modernizacja oraz doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR) i pracowni diagnostycznych współpracujących z SOR".

Inwestycja ta obejmuje dwie główne kategorie: zakup nowego sprzętu medycznego oraz prace remontowo-budowlane. Wartość projektu sprawia, że będzie on realizowany zarówno w 2024, jak i 2025 roku, zgodnie z precyzyjnym harmonogramem, uwzględnionym w oficjalnym wniosku.

- Podczas rozważań nad projektem przed złożeniem wniosku istniało pytanie, jakie kroki podjąć w związku z ograniczeniami w przestrzeni SOR. Rozważaliśmy dwie możliwości: zdecydować się na lekkie rozszerzenie i powiększenie pomieszczeń SOR lub przeznaczyć część środków na budowę lądowiska. Nasz SOR obsługuje znaczną liczbę pacjentów, nie tylko z naszego powiatu, ale równie z powiatów ościennych, co sprawia, że aktualny metraż nie zawsze jest wystarczający. Zwiększenie przestrzeni mogłoby znacząco poprawić nasze możliwości obsługi pacjentów i wpłynąć na komfort pacjenta przy realizacji świadczeń zdrowotnych. Niestety realizację powyższego zakresu prac uniemożliwiły wytyczne postawione przez Ministerstwo Zdrowia, które w jasny sposób wykluczyły te dwa warianty - wyjaśnił Dariusz Orzeł.

- Pomieszczenia diagnostyczne, takie jak sale RTG, pomieszczenie przy tomografii czy mammografii, wymagają remontu i modernizacji, co jest kluczowe dla zapewnienia szybkiej i skutecznej diagnostyki po przyjęciu pacjenta na SOR. Niektóre z tych pomieszczeń zostały już poddane remontowi, jednak inne nadal czekają na modernizację i to między innymi znalazło się w naszym wniosku - dodał zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów.

W Łukowie powstanie oddział ortopedyczny

Kolejną ważną inwestycją na rzecz mieszkańców jest przystosowanie pomieszczeń po dawnym Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej (OIOM) na Oddział Ortopedyczny. Planowane są gruntowne prace remontowe, obejmujące wymianę instalacji sanitarnej, elektrycznej, malowanie pomieszczeń, wymianę wykładzin, oraz dostosowanie sanitariatów do aktualnych standardów. W ramach tego projektu przewiduje się umieszczenie 10 łóżek, w tym izolatki. Całkowity koszt tej inwestycji to dwa miliony złotych, a środki zostaną zabezpieczone przez Zarząd Powiatu Łukowskiego.

- Jeśli chodzi o inne remonty, aktualnie analizujemy możliwości składania wniosków w Urzędzie Marszałkowskim. Jednym z istotnych zadań planowanych na najbliższe dwa lata jest termomodernizacja budynku B2, B3 i budynku C, w którym mieści się oddział rehabilitacyjny. Jednym z kluczowych warunków zakresu i wyboru zadań inwestycyjnych jest możliwość pozyskania finansowania z dostępnych programów rządowych i dofinansowań zewnętrznych - powiedział Dariusz Orzeł.

Dyrekcja szpitala podkreśla, że plany inwestycyjne obejmują nie tylko stricte medyczne dziedziny, ale również aspekty infrastrukturalne. Przewidziane są prace malarskie wewnątrz oddziału zakaźnego, mające na celu stworzenie przyjaznego środowiska dla personelu i pacjentów.

Ostatnie pięć lat - 28 projektów w milionach

Warto zaznaczyć, że mimo pewnych ograniczeń finansowych, w poprzednim roku udało się zrealizować istotne prace remontowe na oddziale zakaźnym. Skupiły się one na poprawie izolacji ścian, wymianie części stolarki okiennej, dachu, kominów, oraz kompleksowej wymianie instalacji wentylacyjnej. Projekt ten, wart około 4 miliony złotych, obejmował również zakup nowego sprzętu medycznego.

Dariusz Orzeł podkreśla, że przez ostatnie pięć lat dokonano 28 projektów inwestycyjnych, zainwestowano kwoty od 1 do 10 milionów złotych.

- Ta skala inwestycji w szpitalu łukowskim jest bezprecedensowa, a jego infrastruktura, choć z lat siedemdziesiątych, zyskuje nowy blask dzięki nieustającym pracom modernizacyjnym, które znacząco wpływają na poprawę komfortu pacjentów i personelu przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych - powiedział Dariusz Orzeł.

Te działania, choć nie zawsze widoczne na pierwszy rzut oka, wpłynęły znacząco na bezpieczeństwo i funkcjonowanie szpitala. Modernizacje infrastrukturalne, wymiana agregatu prądotwórczego, remonty rozdzielni energetycznych i przeciwpożarowych, czy termomodernizacja, sprawiły, że szpital jest solidnie zabezpieczony pod względem energetycznym, instalacyjnym i infrastrukturalnym.

Dyrekcja szpitala liczy na dalsze wsparcie dla projektów mających na celu podniesienie standardów opieki zdrowotnej w regionie.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

Złóż wniosek:
ŁUKÓW
ul. Wyszyńskiego 7
tel. 25 797 23 42,
572 375 588

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie
kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu Comperia.pl, stan na styczeń 2024 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych.

Symulacja informacyjna, nie stanowi oferty w rozumieniu KC. Przyznanie pożyczki, wysokość raty i zabezpieczenia zależą od oceny zdolności kredytowej. Okres kredytowania ustalany indywidualnie. Wysokość pożyczki oraz raty nie obejmuje opłat za przelewy do innych podmiotów w celu konsolidacji zobowiązań i opłaty za prowadzenie rachunku płatniczego.

Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

WYJAŚNIENIE

W publikacji wywiadu z Panem Henrykiem Lipcem z nr 4/2024 Wspólnoty Łukowskiej wkradł się błąd. Z powodu zmiany strony artykuł ukazał się na stronie oznaczonej tekst sponsorowany podczas gdy był to zwykły tekst dziennikarski za który Wydawnictwo nie pobrało opłaty. Za nieporozumienie przepraszamy.

Redakcja
Wspólnoty Łukowskiej

R E K L A M A

eprasa.pl eefee0a9b3

Tragedia po pożarze. Jest zrzutka dla rodziny Kamila z Branicy Radzyńskiej

Ogień strawił półmilionowy majątek. Ruszyła pomoc dla poszkodowanej rodziny.

Pożar wybuchł 20 stycznia w chlewni w Branicy Radzyńskiej. Akcja gaśnicza trwała cztery godziny, uczestniczyło w niej 11 zastępów straży pożarnej, 52 strażaków.

O wydobywającym się ogniu spod dachu chlewni zaalarmował radzyńską komendę Państwowej Straży Pożarnej o godz. 11.15 właściciel gospodarstwa.

Straty strażacy oszacowali na 480 tys. zł (w tym straty w budynku gospodarczym 400 tys. zł).

- Zwierzęta były bezpieczne, chlewnię wentylowano - informował nas oficer dyżurny z radzyńskiej komendy PSP. Nie oznaczało to, że nie będzie strat wśród zwierząt, bo mogą różnie zareagować na stres.

Za prawdopodobną przyczynę pożaru uznano zwarcie instalacji elektrycznej.

Akcję pomocy dla poszkodowanych gospodarzy uruchomił pan Daniel Grochowski. Na stronie www.zrzutka.pl pojawił się post: Pomóżmy podnieść się rodzinie Kamila z Branicy Radzyńskiej z tragedii po pożarze. Każdy z nas może pomóc.

mm

Wystarczy wejść na stronę www. zrzutka.pl, wpisać hasło: Pomóżmy podnieść się rodzinie Kamila z Branicy Radzyńskiej z tragedii po pożarze

Opis zrzutki

W Branicy Radzyńskiej w gospodarstwie Kamila Kublickiego wybuchł pożar. Niestety żywioł pochłonął dużą część budynków gospodarczych, spłonęła cześć chlewni, uszkodzona jest instalacja elektryczna, hydrauliczna i wentylacyjna. Spalony jest sprzęt i urządzenia gospodarcze, nie działają urządzenia do przygotowywania i podawania paszy dla zwierząt. Obecnie 650 młodych tuczników znajduje się w budynku, w którym spaliło się 80 procent dachu, budynek jest bez okien, które zostały wybite, aby zapobiec zaczadzeniu zwierząt. Straty są olbrzymie. Wstępnie zostały oszacowane na ponad 500 tys. zł. Niestety młody rolnik Kamil i jego rodzina nie są w stanie wrócić do normalności bez wsparcia osób o wielkich sercach. Potrzebna jest nasza pomoc. W tym celu uruchamiamy zbiórkę pieniężną na portalu Zrzutka.pl. Planowane są też zbiórki w sąsiednich miejscowościach, koordynowane przez sołtysów. Razem możemy pomóc, aby rodzina Kamila szybciej wróciła do normalności - pisze Daniel Grochowski.

18-latek zjechał z drogi i dachował. Wiózł 16-letniego pasażera

POWIAT ŁUKOWSKI:
Młody kierowca i jego jeszcze młodszy pasażer wylądowali w polu.

W środę 24 stycznia o godz. 7.20 doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego w Wesołówce w gminie Stanin.

- Przybyli na miejsce policjanci ustalili, że kierujący Volkswagenem Sharanem 18-latek z gminy Krzywda na łuku drogi zjechał na pobocze, po czym na polu doprowadził do wywrócenia samochodu. Pasażerem auta był 16-latek z gminy Krzywda, który nie doznał obrażeń - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

18-latek trafił do szpitala. Doznał niegroźnych obrażeń i po opatrzeniu zwolniono go do domu. 18-letni kierowca volkswagena został ukarany mandatem karnym za spowodowanie kolizji drogowej, a jego konto wzbogaciły punkty karne.

Jak informuje OSP Stanin, działania strażaków polegały na udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu oraz zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Na miejscu były policja, OSP Stanin, JRG Łuków, ZRM.

mo

Na szczęście nikt z tego auta nie odniósł poważnych obrażeń (fot. OSP Stanin)

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Genowefa Matoszka 96 lat
zm. 18 stycznia,
Biała Podlaska

Halina Piotrowska 83 lata
zm. 18 stycznia,
Biała Podlaska

Jan Przyłucki 55 lat
zm. 18 stycznia,
Janówka

Józef Wójcicki 89 lat
zm. 20 stycznia,
Biała Podlaska

Kazimiera Bąk 65 lat
zm. 21 stycznia,
Biała Podlaska

Stanisław Urynowicz 70 lat
zm. 21 stycznia,
Łomazy

Ilona Gałecka 33 lata
zm. 21 stycznia,
Międzyrzec

Janina Sznajder 86 lat
zm. 22 stycznia,
Biała Podlaska

Jarosław Piotr Sobiczewski 63 lata
zm. 22 stycznia,
Międzyrzec

Maria Tomaszuk 77 lat
zm. 23 stycznia,
Ortel Królewski Drugi

Ryszard Szewczuk 63 lata
zm. 23 stycznia,
Biała Podlaska

Henryka Sworczuk 88 lat
zm. 23 stycznia,
Dołha

Paweł Galiński 54 lata
zm. 23 stycznia,
Biała Podlaska

Wanda Czerko 78 lat
zm. 24 stycznia,
Lachówka Duża

Lech Dawidziuk 74 lata
zm. 25 stycznia,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Teresa Krzyzińska 86 lat
zm. 23 stycznia,
Jedlanka

Janina Rzymowska 91 lat
zm. 23 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Elżbieta Ajdadyńska 55 lat
zm. 19 stycznia,
Parczew

Anna Łobacz 90 lat
zm. 19 stycznia,
Komarówka Podl.

Karolina Kabat 94 lata
zm. 19 stycznia,
Białka

Jolanta Wojtyńska 61 lat
zm. 19 stycznia,
Parczew

Jan Król 85 lat
zm. 22 stycznia,
Parczew

Jerzy Jan Gajko 78 lat
zm. 22 stycznia,
Kolano

Ryszard Żelazowski 83 lata
zm. 24 stycznia,
Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Jacek Szamulak 47 lat
zm. 17 stycznia,
Radzyń

Leokadia Baran 91 lat
zm. 20 stycznia,
Radzyń

Zbigniew Kłos 77 lat
zm. 20 stycznia,
Radzyń

Jacek Niebrzegowski 54 lata
zm. 22 stycznia,
Ulan

Roman Kot 79 lat
zm. 24 stycznia,
Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl eefee0a9b3

Wspomnienie

Odszedł nauczyciel Jan Walo. Zawsze był wzorem wielkiej pracowitości w szkole

POWIAT ŁUKOWSKI:
Śp. Jan Walo, ceniony nauczyciel biologii, muzyki i plastyki, zmarł nagle 27 grudnia w wieku 61 lat. Całe życie zawodowe związał z Zespołem Szkół w Tuchowiczu, chociaż pracował dodatkowo również w szkołach w Jeleńcu i Staninie.

śp. Jan Walo
- Drogi Janku! Swoją niezwykłą pracą i doświadczeniem umiałeś załagodzić trudne sytuacje. Z głębi naszych serc dziękujemy Ci za to! Miałeś tyle planów, zamierzeń. Jeszcze w piątek podczas jasełek stałeś przy konsoli. Twoi uczniowie wykonywali skoczne pastorałki i żywe kolędy. Takim Cię zapamiętamy, stojącego przy sprzęcie, dyrygującego śpiewem radosnych pieśni bożonarodzeniowych. Dziękujemy Ci Janku za to, że byłeś z nami, za Twoje zawsze pogodne usposobienie, za życzliwość wobec wszystkich – wspominała Zmarłego dyrektor szkoły w Tuchowiczu Bożena Stępniewska Szewczak

Pogrzeb zasłużonego nauczyciela odbył się w piątek, 30 grudnia w kościele parafialnym w Staninie. W ostatniej drodze Zmarłemu towarzyszyli bliscy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi i społeczność Szkoły Podstawowej w Tuchowiczu – nauczyciele, pracownicy, uczniowie z rodzicami, wychowankowie, absolwenci.

Żegnaj, Janku!

W imieniu szkolnej społeczności śp. Kolegę pożegnała Bożena Stępniewska-Szewczak, dyrektor szkoły w Tuchowiczu.

- Jeżeli powiem, że żegnamy Jana Wala – może to zabrzmieć sztucznie, zbyt oficjalnie, obco. Powiem więc – zebraliśmy się, aby pożegnać i odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku Janka. Tak Go będziemy wspominać, pamiętać... Jasia... Uśmiechniętego, pełnego życia, radości, ciepła, miłości. Był dla nas wszystkich tu zebranych w jakiś sposób bliską osobą – rozpoczęła.

Z Tuchowiczem

Jan Walo całe życie zawodowe związany był ze Szkołą Podstawową w Tuchowiczu, chociaż pracował dodatkowo również w szkołach w Jeleńcu i Staninie.

Od 1 września 1981 r. związał się na stałe zawodowo z Tuchowiczem, pracując jako nauczyciel przyrody, biologii, chemii, plastyki, muzyki. Więzami rodzinnymi z Tuchowiczem związany był od zawsze. Jako pedagog nieustannie się dokształcał. Oprócz magisterskich studiów z biologii ukończył studia podyplomowe z matematyki i sztuki.

W ciągu 42 lat pracy nauczycielskiej był wielokrotnie wyróżniany Nagrodą Dyrektora Szkoły za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Wzór pracowitości

Bożena Stępniewska-Szewczak przypomniała, że śp. Jana Walo cieszyły sukcesy dzieci, martwiły sprawy trudne. Jako nauczyciel i wychowawca dbał o potrzeby uczniów, nie szczędził im sił i czasu.

- Zawsze był wzorem wielkiej pracowitości w szkole, rzetelnie wypełniał powierzone mu obowiązki. Pełnił wiele dodatkowych funkcji, angażował rodziców do pracy na rzecz klasy i szkoły, dbał o staranną oprawę uroczystości, przygotowując uczniów do występów na uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych, do licznych konkursów. Starał się, by jego uczniowie wszechstronnie się rozwijali w atmosferze zrozumienia i w poczuciu własnej wartości – wspominała.

- Przeżył swe życie w najpiękniejszy z możliwych sposobów. Swym charakterem, postawą życiową, poświęceniem wobec dzieci i najbliższych, otwartością i życzliwością wobec drugiego człowieka pokazywał nam, co jest w życiu ważne i istotne. Kochał pracę, a dobro dziecka było dla niego zawsze najważniejsze. Spełniał się w trudnej pracy nauczycielskiej. Żegnam Cię jako naszego serdecznego kolegę i przyjaciela, z którym przepracowaliśmy wiele lat. Prywatnie nasze ścieżki splotły się jeszcze w Liceum im. T. Kościuszki w Łukowie. Obydwoje chodziliśmy do klasy humanistycznej, chociaż dzieliły nas dwa lata – mówiła pani dyrektor.

„Nasz wychowawca"

Na fejsbuku szkoły w Tuchowiczu pod informacją o odejściu Jana Walo pojawiło się wiele komentarzy jego dawnych uczniów.

- Był naszym nauczycielem dawno temu, jeszcze w starej szkole. Minęło ponad 30 lat, a jeszcze pamiętam tablice „Płazy i gady Polski" i łacińskie ich nazwy, o które pytał. Grywał też na lekcjach na pianinie... - wspomina pan Grzegorz.

- Wspaniały wychowawca, nauczyciel - to słowa pani Marty.

- Mój wychowawca. Spoczywaj w pokoju - napisały panie Bernarda, Lidia i pan Andrzej.

- Profesjonalny nauczyciel, życzliwy człowiek i wyjątkowy wychowawca - taki właśnie był już świętej pamięci pan Jan Walo! – napisał pan Tomasz.

BIA

Kradzież rozbójnicza w Biedronce

Białorusin użył przemocy wobec pracownika ochrony sklepu, aby wynieść ukradzioną butelkę szkockiego alkoholu i cztery bułki. Po wyroku sądowym musi liczyć się ze sporymi wydatkami.

Do przestępstwa doszło 4 września 2023 r., gdy w sklepie „Biedronka" przy bialskiej ul. Sidorskiej 45-letni Dzmitry S. z Białorusi skradł butelkę Whiskey Famous Grouse (0,7 litra), wartości 69,99 zł i cztery bułki. Kiedy obcokrajowca z łupami wartymi 71,31 zł usiłował zatrzymać pracownik ochrony Paweł F., Białorusin użył wobec niego przemocy, odpychając i szarpiąc ochroniarza oraz oddalił się z miejsca zdarzenia.

Tego dnia około południa Dzmitry S. został zatrzymany i dwie doby pozbawiony wolności. Pod koniec grudnia bialski Sąd Rejonowy uznał Dzmitryja S. za winnego kradzieży rozbójniczej.

Za ten wypadek mniejszej wagi (niewielka wartość łupów) sąd wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił tytułem próby na okres dwóch lat. Orzekł 1500 zł grzywny. Zobowiązał Białorusina do przeproszenia pokrzywdzonego Pawła F. na piśmie. Orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie w BIP na stronie sądu. Zobowiązał oskarżonego do zapłaty 71,31 zł na rzecz pokrzywdzonej spółki Jeronimo Martins Polska S.A.

(pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego – mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Geo Gaz Auto Komis HIT	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuniew	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./ KWP	1	5 435,00 zł	mianowanie
Kierowca mechanik, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Dyrektor do spraw administracyjnych, Dobryń Duży	1	5 700,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podl./ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u
Geodeta, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Uni – Andragos	1	4 300,00 zł	u
Sprzątający, Koroszczyn/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Lakiernik, Wyczółki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

eprasa.pl eefee0a9b3

Lukow24.pl

Studniówka maturzystów z Adamowa

GMINA ADAMÓW: Maturzyści z Zespołu Szkół im. gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie bawili się na studniówce 20 stycznia w Domu Kultury w Woli Gułowskiej.

W sobotę, 20 stycznia w Domu Kultury w Woli Gułowskiej bawili się na studniówce uczniowie Zespołu Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie. Szampańska zabawa trwała do samego rana. W części oficjalnej studniówki nie mogło zabraknąć podziękowań dla rodziców, dyrektor Sylwii Żelazowskiej oraz wychowawców klas. Pięknie odnowione wnętrza Domu Kultury dodały uroku niezapomnianej zabawie.

mo

Pamiątkowe zdjęcie to obowiązkowy punkt wieczoru (fot. Janusz Kryczka)

Tego wieczoru buty na obcasach zastąpiły adidasy, a krawaty i muchy miały swoje pięć minut! (fot. Janusz Kryczka)

(fot. Janusz Kryczka)

Polonez to tradycja na studniówkach (fot. Janusz Kryczka)

Tańce do białego rana – studniówkowe obowiązkowe ćwiczenia! (fot. Janusz Kryczka)

Podczas balu studniówkowego byli obecni także goście (fot. Janusz Kryczka)

Nie zabrakło kwiatów dla wychowawców (fot. Janusz Kryczka)

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Bogdanka chwali się rekordowym zyskiem. Bo węgiel był drogi

Mimo mniejszej niż w latach ubiegłych produkcji, lubelska kopalnia w 2023 r. wypracowała rekordowy zysk 687,1 mln zł dzięki wysokim cenom węgla sprzedawanego w ubiegłym roku.

Kasjan Wyligała, prezes LWB
- Wygenerowane zyski mogą teraz służyć m.in. na finansowanie inwestycji i realizacji transformacyjnych celów

7,05 mln ton
- tyle wydobyła Bogdanka w 2023 r.

W ubiegłym tygodniu zarząd spółki LW Bogdanka poinformował o wstępnych wynikach finansowych i produkcyjnych Grupy Kapitałowej LW Bogdanka za ubiegły rok.

Jak czytamy w komunikacie LWB „przychody ze sprzedaży osiągnęły najwyższy wynik w historii Grupy" - 3,939 mld zł. Z kolei EBITDA, czyli zysk przed odliczeniem odsetek, podatków, amortyzacji i odpisów wyniósł 1,345 mld zł, EBIT (zysk przed spłatą odsetek i opodatkowaniem) – 839,8 mln zł.

Zysk zwiększony kilkakrotnie

„Pomimo wyzwań w I i II kwartale 2023 r., związanych z utrudnieniami geologiczno-hydrologicznymi, Grupa w całym 2023 roku osiągnęła rekordowy zysk netto w wysokości 687,1 mln zł. To o 391 procent więcej, niż zysk z 2022 roku. Jest też wstępny plan produkcyjny na 2024 rok, który zakłada wydobycie ok. 9 mln ton węgla handlowego" - poinformowała spółka LWB.

Wspomniane utrudnienia geologiczno-hydrologiczne to wylew wód podziemnych ścianie wydobywczej 3/VII/385 w polu wydobywczym Stefanów, co miało miejsce w lutym 2023 r. w czasie rozruchu próbnego tej ściany (we wrześniu 2022 r. doszło do jej zaciśnięcia), a także dopływ wody do wyeksploatowanej ściany 1/II/382 w polu Nadrybie.

Zarząd LW Bogdanka w komunikacie informuje ponadto, że udało się osiągnąć roczny cel produkcyjny, który w lipcu określono na około 7 mln ton węgla.

„Produkcja węgla handlowego wyniosła w 2023 roku 7,05 mln ton, przy sprzedaży na poziomie 6,7 mln ton" - podała LWB. Ma to odzwierciedlenie w niemalże pełnym przykopalnianym zwałowisku węgla.

Przypomnijmy, że w lipcu ubiegłego roku cel był aktualizowany z powodu zmniejszenia zapotrzebowania na węgiel dla elektrowni Enei (o około 1 mln ton).

Negatywny wpływ powyższych zdarzeń udało się powstrzymać dzięki wyższym cenom kontraktowym, które przełożyły się na rekordowo wysokie wyniki finansowe. Ceny ustalono bowiem jeszcze w 2022 r., w którym wybuchła wojna na Ukrainie i na rynku brakowało węgla.

Wysokie zaangażowanie załogi

- Rekordowe zyski Bogdanki potwierdzają z jednej strony prawidłowy kierunek sposobu zarządzania i rozwoju spółki, a z drugiej strony dowodzą wysokiego zaangażowania załogi na każdym szczeblu – ocenia prezes LW Bogdanka Kasjan Wyligała.

- Spółka obecnie znajduje się w bardzo dobrej sytuacji ekonomiczno-finansowej, organizacyjnej i produkcyjnej. Wygenerowane zyski mogą teraz służyć m. in. na finansowanie inwestycji i realizacji transformacyjnych celów zakładanych w ubiegłorocznej strategii spółki, takich jak multisurowcowość czy dywersyfikacja przychodów z kierunków odnawialnych źródeł energii i gospodarki obiegu zamkniętego – dodaje.

Z kolei Adam Partyka, wiceprezes ds. pracowniczych i społecznych przyznał, że to był wymagający rok. - Ale dzięki ambitnej postawie całej załogi, możemy być dziś dumni z efektów. Bez zaangażowania górników, niemożliwe byłoby wyeliminowanie problemów z zaciśniętą ścianą i dopływem wody na jednej ze ścian, a następnie stopniowe ustabilizowanie produkcji – podkreśla Adam Partyka.

Powrót do „optymalnych zdolności produkcyjnych"

- W drugiej połowie roku kopalnia wróciła do optymalnych zdolności produkcyjnych, czego dowodem jest choćby październikowy rekord postępu ściany na Stefanowie. Natomiast kluczowa okazała się decyzja, aby w 2023 roku w całej spółce prowadzić eksploatację miksem 3-4 ścian. Dzięki temu mogliśmy elastycznie sterować ruchem i zwiększyliśmy w IV kwartale produkcję do poziomu blisko 2,5 mln ton węgla handlowego, co jest optymalnym i wzorcowym wynikiem dla Bogdanki – wylicza wiceprezes ds. pracowniczych i społecznych.

Kamil Kulig

Liczył na łatwy i szybki zysk z kryptowalut. Stracił 24 tys.

Mieszkaniec gminy Karczmiska dał się nabrać pseudoanalitykowi giełdowemu. Za naiwność słono zapłacił.

Policja ustala wszystkie okoliczności tej sprawy.

- Do pokrzywdzonego zadzwonił mężczyzna przedstawiający się jako analityk giełdowy i powiadomił go, że ma do odebrania pieniądze z inwestycji na giełdzie kryptowalutowej – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

57-latka ta informacja zaskoczyła, bo kilka miesięcy wcześniej zainwestował na giełdzie w kryptowaluty. Wpłacił wtedy małą kwotę. I zrobił to tylko raz.

- Oszust poinformował go, że jeśli nie odbierze pieniędzy będzie musiał zapłacić podatek w wysokości 5 tys. zł. Słysząc to zgodził się na wypłatę zarobionych pieniędzy – dodaje.

Ale oczekiwany zysk nie wpłynął. Za to na oczach mieszańca gminy Karczmiska z jego konta zaczęły wypływać pieniądze, w sumie ponad 24 tys. zł. Stało się to po tym, jak oszust kazał 57-latkowi wchodzić na przesłane linki i tam podawać swoje dane.

Po kliknięciu w jeden z linków zainstalował sobie program zdalnego sterowania telefonem. I wówczas zaczęły się prawdziwe problemy.

- Mężczyzna widział na swoim telefonie, że ktoś nim zdalnie steruje i korzysta z aplikacji bankowości elektronicznej – relacjonuje asp. Bigos.

57-latek zrozumiał, że został oszukany, gdy zauważył że na jego telefonie została usunięta aplikacja bankowości elektronicznej.

W banku dowiedział się, że oszuści próbowali jeszcze zaciągnąć 50 tys. zł kredytu. Nie udało im się to. Złożony wniosek został zablokowany przez pracownika banku.

Opolscy policjanci po raz kolejny apelują do mieszkańców naszego powiatu o rozwagę i ostrożność.

- Nie udostępniajmy bezmyślnie obcym osobom swoich danych, loginów i haseł. Nie korzystajmy z przesłanych przez nieznajomych linków – ostrzegają.

ACH

Trzy prokuratorskie zarzuty, trzy miesiące w areszcie

30-latek z gminy Opole Lubelskie jeździł pijany jak bela samochodem. Wcześniej pobił matkę i siostrę. Policjanci znaleźli u niego też narkotyki.

Fot. Policja

30-latek miał na swoim koncie m.in. jazdę na podwójnym gazie. Policjantom wydmuchał 2,5 promila

Fot. Policja

Opolska prokuratura przedstawiła 30-latkowi trzy zarzuty i wnioskowała do sądu o umieszczenie mężczyzny na trzy miesiące w areszcie

Mężczyzna trafił do aresztu w minioną sobotę. Wnioskowała o to prokuratura, a Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wniosek poparł.

30-latkowi śledczy zarzucili kilka karalnych czynów. Pierwszy to kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie w miniony czwartek (18 stycznia) wjechał seatem do rowu. Swój pijacki rajd zakończył w Kluczkowicach. Udało mu się jakoś wyjść z samochodu ale miał problem z utrzymaniem równowagi.

- Nie chciał poddać się badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali 30-latka do wyjaśnienia. Po przebadaniu, okazało się że miał prawie 2,5 promila – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jak szybko się okazało po pijaku za kierownicę usiadł nie pierwszy raz. 30-latek miał aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i nie posiadał uprawnień do kierowania.

I jakby tego było mało w samochodzie, którym kierował, policjanci znaleźli narkotyki. Stąd też drugi zarzut - posiadania środków odurzających.

Trzeci prokuratorski zarzut jaki usłyszał 30-latek dotyczył znęcania się nad rodziną. Dzień po zdarzeniu w Kluczkowicach wyszły na jaw kolejne wybryki. Na policję zgłosiła się matka i siostra mężczyzny nad którymi on sam miał znęcać się. I robił to od dłuższego czasu, jak twierdziły kobiety.

- Dzień wcześniej wszczął w domu awanturę w trakcie której pobił matkę i siostrę – dodaje asp. Bigos.

Teraz 30-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zamiast zysku strata. A mogło być jeszcze gorzej

POWIAT OPOLSKI:
54-latek uwierzył, że inwestuje w akcje koncernu paliwowego. Dał się nabrać rzekomemu „opiekunowi inwestycji", przez co stracił przeszło 3 tys. zł. Ale i tak miał szczęście...

Kika dni temu mieszkaniec powiatu opolskiego znalazł ogłoszenie mówiące o możliwości inwestowania w akcje koncernu paliwowego. 54-latek postępował zgodnie z zamieszczonymi instrukcjami: wypełnił formularz, w którym podał swój numer telefonu i adres mailowy. W kolejnym etapie skontaktował się z mężczyzną „opiekun inwestycji", podając konto bankowe do inwestowania. 54-latek - zgodnie z instrukcją - wpłacił na nie pieniądze, a dodatkowo zainstalował na laptopie aplikację umożliwiającą zdalne kierowanie urządzeniem. Fałszywy opiekun namówił go też do kolejnych przelewów na wskazane konto. Łącznie trafiło na nie ponad 3 tys. zł.

Ale mieszkaniec naszego powiatu mógł stracić dużo więcej.

- Mężczyznę od utraty większej kwoty swoich oszczędności uchronił tylko fakt, że nie posiadał na swoim telefonie i laptopie aplikacji bankowości elektronicznej, aby dokonać przelewu, musiał udać się do siedziby swojego banku - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. 54-latek zorientował się, że został oszukany, dopiero w chwili, gdy „opiekun" zalecił mu uruchomienie bankowości elektronicznej, grożąc, że w innym wypadku nie będzie z nim współpracował.

AG

REG

eprasa.pl eefee0a9b3

Protesty rolników: Nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. Czy minister Kołodziejczak pomoże?

Fot.Dominik Kęsik

W proteście w Żyrzynie wzięło udział ok. 50 okolicznych rolników

Jak podają organizatorzy akcji protestacyjnej w Chodlu, wzięło w niej udział około 150 rolników i 70 ciągników rolniczych. Protest zakończył się przejazdem całego konwoju traktorów drogą wojewódzką 747

Sprzeciwiają się wprowadzaniu Zielonego Ładu, a także niekontrolowanemu napływowi towarów z Ukrainy.

Z biało-czerwonymi flagami i transparentami rolnicy z powiatów opolskiego, kraśnickiego i lubelskiego w Chodlu wyrażali swoje niezadowolenie z wprowadzanych przez Unię Europejską regulacji w rolnictwie

W minioną środę, 24 stycznia akcje protestacyjne odbyły się w 250 miejscowościach na terenie naszego kraju. Rolnicy wyszli na drogi m.in. w okolicach Końskowoli, Kurowa, Markuszowa czy w Żyrzynie. W ostatniej miejscowości po godz. 11 na placu GS pojawiło się około 50 miejscowych rolników, którzy ok. południa ruszyli swoimi ciągnikami w stronę Skrudek, jadąc starą drogą krajową wzdłuż drogi ekspresowej S17 w kierunku Warszawy. Na miejscu porządku pilnowały dwa radiowozy policyjne. Protest miał charakter pokojowy. Jednym z głównych postulatów protestujących jest uregulowanie kwestii niekontrolowanego importu artykułów rolnych i spożywczych z Ukrainy i innych krajów spoza UE. Polscy rolnicy, chcąc sprzedawać swoje produkty na terenie Unii, muszą spełniać pewne normy, które z kolei nie dotyczą np. żywności z rynku ukraińskiego.

- Europejskich rolników obowiązują koszty i regulacje, którym nie podlegają producenci rolni z Ukrainy oraz innych krajów spoza Wspólnoty. Dopuszczenie na rynek europejski towarów rolno - spożywczych z krajów pozaunijnych bez żadnych regulacji jest skrajną nieodpowiedzialnością Komisji Europejskiej i zagraża naszemu istnieniu. Zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu Europejczyków! - podnoszą rolnicy i dodają:

- Towary sprowadzane na teren UE powinny spełniać normy UE. Powinny przechodzić badania na pozostałości substancji aktywnych.

Ponadto żądają zmian we wspólnej polityce rolnej UE.

- Powinna być spójną polityką regionów, uwzględniającą specyfikę rolnictwa na danym terenie - podkreślają.

Rolnikom i hodowcom zwierząt nie podobają się również pomysły dotyczące ograniczania hodowli zwierząt.

- Próby zamykania hodowli zwierząt futerkowych odczytujemy jako pierwszą barierę na drodze do wprowadzenia dalszych ograniczeń w produkcji zwierzęcej oraz brak zrozumienia kooperacji zachodzących pomiędzy sektorami w rolnictwie - podkreślają.

Rolnicy zwracają również uwagę na konieczność rozwiązania innych problemów związanych m.in. ze stosowaniem pewnych środków ochrony roślin, nawozów, niszczeniem upraw przez dzikie zwierzęta, czy ochrony opłacalności w produkcji rolnej.

- Protestujemy, ponieważ nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. My, rolnicy, na tym cierpimy. W ostatnim czasie spadły ceny zbóż, kukurydzy, warzyw czy owoców. Największe polskie firmy przetwórcze ściągały produkty z Ukrainy. Domagamy się od rządzących działań, nie chcielibyśmy, aby byli oni podporządkowani Unii Europejskiej. Liczmy na to, że coś się zmieni, jeżeli tak się nie stanie, będziemy zmuszeni nasilić formę protestów - mówi Marcin Barański, rolnik z gm. Żyrzyn i jeden z organizatorów.

FotDominik Kęsik

Rolnicy poruszali się swoimi ciągnikami starą drogą krajową, biegnąca wzdłuż trasy ekspresowej S17 z Lublina do Warszawy

Powiat opolski: 70 ciągników na rolniczym proteście w Chodlu

Rolnicy z powiatów opolskiego, kraśnickiego i lubelskiego zjechali do Chodla. Protestowali przy drodze wojewódzkiej 747 prowadzącej z Lublina do Iłży. W akcję włączyły się różne organizacje rolnicze m.in. NSZZ Solidarność Rolnicza, Lubelska Izba Rolnicza i Stowarzyszenie Lubelskich Producentów Malin.

Z biało-czerwonymi flagami i transparentami postanowili wyrazić swoje niezadowolenie z wprowadzanych przez Unię Europejską regulacji w rolnictwie. - Po raz kolejny decydenci z UE nas oszukali – grzmieli.

Protest był pokojowy. Trwał ponad dwie godziny. Rolnicy nie blokowali drogi, swoje pojazdy ustawili przy drogach serwisowych. Jak podają organizatorzy, wzięło w nim udział około 150 rolników i 70 ciągników rolniczych. Zakończył się przejazdem całego konwoju traktorów drogą wojewódzką.

Spotkali się z ministrem Kołodziejczakiem

Dzień później delegacja Stowarzyszenia Lubelskich Producentów Malin spotkała się w Warszawie z wiceministrem rolnictwa Michałem Kołodziejczakiem i przedstawiła swoją petycję z dziesięcioma postulatami.

- Domagamy się natychmiastowej reakcji ministerstwa i rządu na nieograniczony i bezcłowy import produktów rolno-spożywczych z Ukrainy oraz politykę rolną Unii Europejskiej, która bezpowrotnie zniszczy polskie rolnictwo – mówi Robert Gogółka, właściciel przetwórni owoców z Granic.

Z efektów wizyty nie są zadowoleni. Minister i jego dyrektorzy zapoznali się z postulatami i obiecali przygotować się merytorycznie i rzeczowo do następnego spotkania, roboczego, które ma odbyć się za dwa tygodnie.

- Minister Kołodziejczak przez kilka lat kreował się na rolnika i związkowca, obiecywał walczyć w naszej sprawie. Na następnym spotkaniu sprawdzimy, czy dotrzyma danego słowa i podejmie konkretne działania dla ratowania polskiego rolnictwa – komentuje Gogółka.

Dominik Kęsik/MP/ ACH

Fot.Monika Gito-Oczatowska

Marcin Barański,
rolnik z gm. Żyrzyn

Protestujemy, ponieważ nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. My, rolnicy, na tym cierpimy. W ostatnim czasie spadły ceny zbóż, kukurydzy, warzyw czy owoców. Największe polskie firmy przetwórcze ściągały produkty z Ukrainy. Domagamy się od rządzących działań, nie chcielibyśmy, aby byli oni podporządkowani Unii Europejskiej. Liczmy na to, że coś się zmieni, jeżeli tak się nie stanie, będziemy zmuszeni nasilić formę protestów.

Sylwester Dziewulski,
organizator akcji protestacyjnej w Chodlu

Nasz protest, podobnie jak i w innych miejscach kraju, miał na celu wywrzeć presję na Komisję Europejską, aby zmieniła podejście do niekontrolowanego napływu towarów rolno-spożywczych z Ukrainy do Unii Europejskiej. Domagamy się również zmiany strategii Zielonego Ładu, która prowadzi do ograniczenia produkcji rolnej w Europie, poprzez nakładanie dodatkowych wymagań środowiskowych.

Jan Majewski,
rolnik z Ratoszyna

Oczekujemy, żeby nasze protesty dotarły do decydentów, bo przecież z dnia na dzień nic się nie zmieni, ale żeby z czasem podjęte były te regulacje, żeby były one łagodniejsze, a ceny były stabilne.

Jarosław Suchanowski,
rolnik z Majdanu Bobowskiego (pow. kraśnicki)

Przyjechałem protestować, bo na wsi było źle, jest źle i zanosi się, że będzie jeszcze gorzej. Protestujemy przeciwko sprowadzaniu owoców z Ukrainy. Oczekujemy jakichś cen, normalnego bytu na wsi. Ta dzisiejsza akcja ma charakter symboliczny. Jak będzie ostrzejsza forma protestu, to myślę, że ona może coś da.

REG

eprasa.pl eefee0a9b3

Kolejny wyrok w sprawie szkolnego boiska. Prezydent Puław woli iść do aresztu, niż płacić grzywnę

Sąd Okręgowy w Lublinie nałożył na Miasto Puławy 5 tys. zł grzywny za to, że umożliwiło korzystanie z przyszkolnego boiska po godzinach pracy szkoły. - To absurd - mówi prezydent Paweł Maj. Zapowiada, że nie zapłaci i decyduje się na odbycie kary aresztu.

Miasto, aby ograniczyć przenikanie hałasu z boiska na działkę małżeństwa, wybudowało ekrany akustyczne. Ale teraz, oprócz hałasu, sąsiadom „Orlika" przeszkadzają i one, bo ich zdaniem zacieniają ich działkę

Nie grać, bo dla sąsiadów za głośno

Sprawa boiska „Orlik" przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach na osiedlu Włostowice ciągnie się od 2018 r. Wtedy to starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego boiska. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z obiektu po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

Ratusz: Ekspertyza i ekrany akustyczne

W 2020 r. władze miasta postanowiły przygotować ekspertyzę dotyczącą hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska. - Uznaliśmy, że budując te ekrany akustyczne, zamawiając ekspertyzy, które wykazały jednoznacznie, że hałas spadł, postanowiliśmy w 2022 r. udostępnić to boisko dzieciom na zajęcia pozaszkolne - mówi Paweł Maj, prezydent Puław.

Prezydent woli areszt niż zapłatę grzywny

Małżeństwo uznało jednak, że miasto tym samym łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Mieszkańcy odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. Kto miałby iść do aresztu? Prezydent - jako osoba stojąca na czele Miasta Gminy Puławy. - Jest to już wyrok nieodwołalny, wyrok, który może się powtarzać, gdyż każde następne zgłoszenie państwa, że ćwiczą tutaj dzieci, może skutkować następnymi karami do 1 mln zł i sześciu miesięcy aresztu dla prezydenta - tłumaczy Paweł Maj. Prezydent Puław decyzję sądu nazywa absurdalną i zapowiada, że nie zamierza płacić.

- Nie zapłacimy tej grzywny, dlatego że byłoby to zwycięstwo zła nad dobrem. Jestem w tym momencie gotowy, mogę w każdym momencie iść do aresztu - zapowiada Paweł Maj i dodaje:

- To bezsensowny wyrok pokazujący, jak jednostka może wpłynąć, wręcz terroryzować społeczeństwo Włostowic i całego miasta.

Władze miasta zwracają uwagę na fakt, że to małżeństwo wybudowało swój dom na działce sąsiadującej ze szkołą i boiskiem, a nie odwrotnie. - Jak te dzieci mogą się rozwijać? Jeżeli my nie pozwolimy im na rozwijanie pasji, marzeń, spotykanie się ze sobą - pytają urzędnicy.

Prezydent Paweł Maj zaprezentował wyrok sądu, z którego wyraźnie wynika, że w przypadku nieuiszczenia grzywny kara może zostać zamieniona na areszt dla prezydenta wymienionego w piśmie z imienia i nazwiska

Paweł Maj, prezydent Puław

Zrobię wszystko, aby można było tu ćwiczyć i aby takie absurdy godzące w rozwój naszych dzieci się nie powtórzyły

Prezydent zapowiada, że w tej sprawie będzie interweniował u Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka.

- Zgłosimy to do ministra sprawiedliwości, ministra sportu, jeżeli będzie trzeba, pojadę osobiście - podkreśla włodarz Puław. Teraz urząd czeka na wezwanie do zapłaty, w którym zostanie przez sąd wskazany konkretny termin uiszczenia grzywny. Gdy to nie nastąpi, wtedy sąd karę grzywny zamieni na karę aresztu dla prezydenta.

Ekran tłumi hałas, ale sąsiadom zacienia działkę

Ponadto, jak informują urzędnicy, przed Naczelnym Sądem Administracyjnym toczy się postępowanie przeciwko Miastu Puławy, w którym małżeństwo tym razem podnosi, że konstrukcja ekranów akustycznych zacienia im działkę i zaburza przepływ powietrza. Miasto walczy również przed sądem o pozbawienie wykonalności wyroku z 2018 r. w związku z budową ekranów akustycznych i zmianą oświetlenia obiektu. - W trakcie tego postępowania - na wniosek Miasta - zostanie przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu akustyki na okoliczność ustalenia, czy wybudowane ekrany są skuteczne i czy ograniczyły rozchodzenie się hałasu z boisk na sąsiednie nieruchomości, a także czy korzystanie z boisk po wybudowaniu ekranów wiąże się z przekroczeniem dopuszczalnych wartości poziomu hałasu i czy powoduje uciążliwą dla otoczenia emisję hałasu - tłumaczą urzędnicy.

To jednak może potrwać nawet kilka lat.

Marta Pietroń

Bernard Bojek,
trener

W dzisiejszych czasach jest tragedia ze szkoleniem, z trenowaniem, z boiskami. Boiska MOSiR-owskie są w remoncie, najpierw jedno, potem drugie. Zagęszczenie na tym boisku jest ogromne, nie można ćwiczyć w odpowiednich godzinach. Dzieci w wieku 10 lat ćwiczą od godz. 19.30 do 21. Dla mnie to nieprawdopodobny absurd. Dla kogo my pracujemy? My mamy wychowywać dzieci. To dla dzieci są te boiska. Nie możemy dać za wygraną. Dzieci nie mogą korzystać z boisk, idą do domów i siedzą przy komputerach. Tu na Włostowicach to jest jedyne boisko, gdzieś dalej na miasto samo dziecko nie pójdzie, bo to już jest odległość. Postawa tych państwa jest dla mnie nie do pojęcia. W momencie, gdy zamykali Orlik, byłem u nich z dwoma chłopcami. Dzieci płakały.

Edyta Skoczek,
dyrektor SP 4 w Puławach

Ten wyrok jest niekorzystny dla szkoły, ale przede wszystkim najbardziej niekorzystny dla mieszkańców Puław i Włostowic. To, że moje dzieci szkolne w godzinach pracy szkoły mogą korzystać z boiska i tylko i wyłącznie wtedy, kiedy drużyny szkolne biorą udział w zawodach międzyszkolnych, to nie jest wszystko. Tu powinna odbywać się integracja społeczeństwa Puław i całych Włostowic. Tu powinien przyjść tata, mama, by z dzieckiem zagrać na boisku. Po to te boiska „Orlik" były wybudowane.

Lublin dofinansowuje metodę in vitro. Pierwsza para została rodzicami

Lublin: Urodziło się pierwsze dziecko, którego rodzice skorzystali z miejskiego programu dofinansowania metody in vitro.

Lublin jako pierwszy samorząd w województwie lubelskim dołączył do grona miast oferujących wsparcie parom z problemem niepłodności. Do programu dofinansowania leczenia metodą in vitro zgłosiło się blisko 300 par. Urząd Miasta w listopadzie ubiegłego roku przekazał, że dziewiętnaście z nich niedługo zostanie rodzicami.

W czwartek (25 stycznia) na profilu Facebook prezydenta miasta opublikowano wpis.

- Pierwszy bobas przyszedł właśnie na świat dzięki lubelskiemu programowi in vitro. Gratulujemy dumnym rodzicom uroczego chłopca. Niech zdrowo rośnie w Lublinie - przekazał Krzysztof Żuk, prezydenta Miasta Lublin.

W grudniu 2022 r. Rada Miasta Lublin przyjęła program polityki zdrowotnej w zakresie dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców Lublina. Na realizację w latach 2023-2025 Miasto przeznaczyło łączną kwotę 1,52 mln zł.

- Założenia miejskiego programu przewidują wsparcie finansowe do wykonania dwóch procedur zabiegu zapłodnienia pozaustrojowego dla każdej ze 150 par zakwalifikowanych programu. Program trwa trzy lata, tj. do 2025 roku, a dofinansowanie wynosi 5 tys. zł do jednej procedury in vitro. W marcu 2023 r. Miasto Lublin wyłoniło partnerów medycznych i rozpoczęło realizację miejskiego programu. Kwalifikowanie par do programu odbywa się zgodnie z kolejnością zgłoszeń do wybranych w konkursie placówek medycznych. Do końca października br. zgłosiły się 294 pary, z których 232 otrzymały możliwość udziału w programie. Część par nie uzyskała kwalifikacji z przyczyn medycznych lub też zrezygnowała w trakcie jej trwania. Po 8 miesiącach funkcjonowania programu, w wyniku przeprowadzonych dotychczas procedur uzyskano 19 ciąż u uczestniczących w programie mieszkanek Lublina - informowała kilka miesięcy temu Katarzyna Duma, rzecznik prasowy Prezydenta Miasta Lublin.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl eefee0a9b3

Tygrysy były w klatkach pokaleczone i zestresowane

- Zwierzęta miały otarcia, były brudne od kału i moczu. Były zmęczone, smutne, nie chciało im się żyć. Bez celu chodziły w kółko, była to choroba „cyrkoza" - mówiła psycholog zwierząt podczas przesłuchań w głośnej sprawie dotyczącej dramatu z tygrysami przy granicy polsko-białoruskiej.

Fot.ZOO Poznań

Ciężarówka przewożąca z Włoch 10 wycieńczonych tygrysów utknęła na polsko-białoruskiej granicy. Jeden osobnik padł, resztę uratowali pracownicy poznańskiego zoo

Podczas styczniowej rozprawy prowadzonej w bialskim Sądzie Rejonowym w formie teletransmisji jako świadkowie zeznawali pracujący w prywatnym ogrodzie zoologicznym pod Człuchowem (woj. pomorskie) lek. wet. Józef S. i psycholog zwierząt Alicja M. To tam poznańskie ZOO skierowało dwa tygrysy ratowane z włoskiego transportu zablokowanego na granicy przez białoruskie służby graniczne.

Lekarz weterynarii mówił, że przywiezione do Człuchowa drapieżniki wiele godzin spały i odpoczywały po długiej podróży.

– Tygrysy długo jechały w klatkach, które nie były dostosowane do transportu podano im wodę i pokarm. Były zmęczone i trochę przestraszone. Jeden z nich nakarmiony wcześniej większą ilością mięsa miał niedrożność przewodu pokarmowego, więc przez pewien czas nie dawaliśmy mu jeść – mówił weterynarz. Dodał, że jedne z tygrysów miał drobne rany, które powstały w wyniku transportu.

– Wiele godzin zwierzęta jechały w klatkach, które nie były dostosowane do transportu – wyjaśnił.

Oskarżyciel, prok. Andrzej Wójcik z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zapytał, w jakim stanie psychofizycznym były tygrysy, które dotarły do Człuchowa.

Duży tygrys, zwany Feniksem, miał na policzku stare rany oraz dość głęboką ranę w okolicy nosa. Nie posiadał połowy ogona

– To są dzikie zwierzęta, które w nowym miejscu były przestraszone, nie wiedziały, co się dzieje. Miały na sobie błoto. Spały 30 godzin. To kwestia zmęczenia – odpowiedział lek. wet. Józef S.

Sędzia Barbara Wójtowicz odczytała zeznania psycholog zwierząt złożone w trakcie śledztwa.

Alicja M. wówczas stwierdziła, że tygrysy były brudne od kału i moczu. Duży, zwany Feniksem, miał na policzku stare rany oraz dość głęboką ranę w okolicy nosa. Nie posiadał połowy ogona. Prawdopodobnie stracił ten fragment jeszcze we włoskim cyrku. Mniejszy zwany Maksimusem pewnie wcześniej był bity, gdyż bał się obcych. Miał dużo otarć. Początkowo nie chciał wychodzić na wybieg.

– Skamlał. Sprawdzał wyjście ze śluzy. Przybierał pozycje polowania i miał strach w oczach. Był bardzo wystraszony – Alicja M. przypominała stan z jesieni 2019 r.

Dodała, że tygrysy nie były agresywne, lecz bardzo powolne. Zauważyła, iż stan zwierząt mógłby mieć związek z wcześniejszą przemocą wobec nich. Określiła to jako „cyrkozę", czyli zaburzenie występujące u zwierząt, które w swoim życiu przebywały w sztucznym środowisku. Zaznaczyła, że obecnie po długiej terapii oba tygrysy są w dobrym stanie psychicznym.

Prokurator dopytywał o stan klatek, w jakich drapieżniki trafiły do ZOO.

– Klatki nie były przystosowane do transportu, bo tygrysy nie miały możliwości poruszania się w takiej klatce. Mała była tam szansa na zmianę pozycji. Klatki były niebezpieczne, gdyż były zbite z desek i stwarzało to niebezpieczeństwo też dla ludzi. Było zagrożenie, że zwierzęta mogłyby się nawet uwolnić – zeznawała Alicja M.

Marek Pietrzela

Pięciu oskarżonych

Sprawa znęcania się nad dziesięcioma tygrysami jest wynikiem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci został zablokowany przez służby białoruskie na granicy. Pod koniec października 2019 r. kilka ekip telewizyjnych oraz portale przekazały sensacyjne informacje o śmierci jednego z wielkich kotów oraz o tragicznym stanie innych 9. wycieńczonych zwierzaków. Prokuratura oskarżyła Rosjanina, organizatora transportu Rinata V. oraz dwóch włoskich kierowców Marco A. i Dominicia A. o znęcenie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadzili do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personaliów, gdyż uważają, że są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu"

Próbowali przewieźć przez granicę gadające papugi

Lublin: Dwie gadające papugi wykryli na przejściu granicznym funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej. To żako i mnicha nizinna – gatunki zagrożone wyginięciem.

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Zosinie (powiat hrubieszowski), kontrolując wjeżdżający do Polski samochód osobowy, trafili na żywą papugę żako.

- To afrykańska papuga, która słynie m.in. z niebywałych zdolności do naśladowania ludzkiej mowy i innych dźwięków oraz z nieprzeciętnej inteligencji. Ptaka próbował wwieźć do Polski podróżny z Ukrainy. Tłumaczył, że papuga nie jest jego, a jedynie przewozi ją na prośbę właścicielki - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

Kilka dni wcześniej i też na przejściu granicznym w Zosinie, w samochodzie mieszkanki Ukrainy funkcjonariusze znaleźli papugę z gatunku Mnicha nizinna.

- To gatunek wywodzący się z Ameryki Południowej. Mnichy nizinne mają piękne upierzenie, są bardzo towarzyskie i – podobnie jak żako – również potrafią doskonale naśladować ludzką mowę - dodaje IAS w Lublinie. - Żako i mnicha nizinna należą do okazów zagrożonych wyginięciem, chronionych na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). By takie okazy można było legalnie wwieźć na teren Unii Europejskiej lub wywieźć z Unii Europejskiej potrzebne są odpowiednie zezwolenia CITES, które należy przedstawić na granicy.

Fot.IAS w Lublinie

Gadające papugi są pod ochroną

Niestety, podróżni z Ukrainy takich dokumentów nie posiadali, a więc złamali prawo. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej wszczęli przeciwko nim postępowania karne.

Karą za załamanie przepisów może być wysoka grzywna lub nawet kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Papugi trafiły pod opiekę ogrodu zoologicznego w Zamościu, gdzie pozostaną do czasu decyzji sądu w tej sprawie.

Joanna Niećko

Fot.IAS w Lublinie

REG

eprasa.pl eefee0a9b3

Podszywali się pod pracowników banków. Wmawiali, że kasa z konta może zginąć

Fot. CBZC

Lubelscy policjanci rozbili gang podszywający się pod pracowników banków

Fot. CBZC

Policjanci zabezpieczyli również sztabki złota, biżuterię, pieniądze w różnej walucie w łącznej kwocie ponad 44 tys. zł i 94 banknoty o nominale 100$, które - jak wynika ze wstępnej analizy - mogą być fałszywe

Lublin: Zgarnęli ich policjanci z Lublina. Osiem osób zostało aresztowanych.

Oszuści telefonowali do prawdopodobnie losowo wybranych osób i, podszywając się pod pracowników banków, wmawiali, że pieniądze na ich rachunkach bankowych są zagrożone. Tak manipulowali ofiarami, że klienci banku instalowali na swoich komputerach oprogramowanie umożliwiającego zdalną kontrolę nad sprzętem.

- Poprzez takie działanie uzyskiwali dostęp do rachunków bankowych pokrzywdzonych, a w dalszym kroku wykonywali przelewy na wcześniej utworzone specjalnie do działań przestępczych rachunki bankowe. W wielu przypadkach pokrzywdzeni pod wpływem emocji sami przelewali zgromadzone środki pieniężne na wcześniej przygotowane konta bankowe. Ostatecznie środki te wypłacane były w bankomatach głównie na terenie Warszawy - opisuje policja.

Osiem osób zostało aresztowanych. Wobec pięciu pozostałych zatrzymanych prokurator zastosował środki wolnościowe w postaci zakazu opuszczania kraju, dozoru policyjnego, a także poręczenia majątkowego.

Policjanci przechwycili elektroniczne dowody działalności grupy, m.in. kilkadziesiąt telefonów, komputery, kilkadziesiąt kart SIM, przenośne nośniki pamięci, dokumentację bankową i odzież wykorzystywaną podczas wypłat pieniędzy z bankomatów. Policjanci zabezpieczyli również sztabki złota, biżuterię, pieniądze w różnej walucie w łącznej kwocie ponad 44 tys. zł i 94 banknoty o nominale 100$, które - jak wynika ze wstępnej analizy - mogą być fałszywe.

Joanna Niećko

Film kręcony w Lublinie z owacjami na stojąco na prestiżowym festiwalu. Za reżyserią stał Amerykanin

Lublin: Owacjami na stojąco zakończyła się premiera komediodramatu „A Real Pain" - na festiwalu kina niezależnego w Sundance. Film był kręcony kw Lublinie przez amerykańskiego reżysera, scenarzystę i aktora, którego babcia pochodziła z Lubelszczyzny.

Ekipa filmowa była w mieście ponad 20 dni. Zdjęcia kręcono na Starym Mieście, w Śródmieściu na Cmentarzu Żydowskim Kirkucie oraz w Muzeum na Majdanku. Filmowcy otrzymali pełne wsparcie organizacyjne ze strony władz miasta Lublin oraz od Lubelskiego Funduszu Filmowego, który podkreśla, że babcia twórcy filmu pochodziła z Krasnegostawu.

- Sukces „The Real Pain" ukoronowała pierwsza transakcja zawarta podczas tego festiwalu – Searchlight Pictures zapłacił 10 milionów dolarów za prawa do wyświetlania filmu „A Real Pain" na całym świecie. Film będzie miał premierę kinową jeszcze w tym roku - informuje Lubelski Fundusz Filmowy.

W filmie Jessiemu Eisenbergowi znanemu z takich filmów, jak „Zombieland", „The Social Network" (nominacja do Oscara), „Zakochani w Rzymie" Woody`ego Allena, „Sobowtór", „Iluzja", partneruje gwiazda serialu „Sukcesja", zdobywca nagrody Emmy oraz Złotego Globu, Kieran Culkin.

- Obaj znakomicie zagrali poróżnionych kuzynów Davida i Benjiego, którzy po latach milczenia spotykają się ponownie, aby wyruszyć w podróż po Polsce, aby uczcić pamięć swojej babci, ale na tle historii ich rodziny powracają dawne napięcia.

Joanna Niećko

Witamy na świecie

Joanna Wiktoria Zielińska z Lubartowa
ur. 25 stycznia, g. 3:35, 3060 g, 55 cm
Rodzice: Ewa i Kamil
Siostra: Zosia (2 lata)

Kacper z Sahrynia, powiat hrubieszowski
ur. 26 stycznia, g. 9:50, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Natalia i Robert
Siostra: Livia (2,5 r.)

Eryk Paśnik, Bełcząc, pow. radzyński
ur. 23 stycznia, g. 10:32, 4100 g, 58 cm
Rodzice: Dorota i Mirosław
Rodzeństwo: Oliwia (15 lat), Hubert (11 lat)

Aleksandra Łukasik, Jawidz, powiat łęczyński
ur. 24 stycznia, g. 10:47, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Marcin
Rodzeństwo: Hania (5,5 roku), Ignaś (3,5 r.)

Nikodem Kowalik, Radzyń Podlaski
ur. 25 stycznia, g. 12:50, 3160 g, 52 cm
Rodzice: Milena i Konrad

Maria Durka, Łuków,
ur. 25 stycznia, g. 11:35, 3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Dariusz
Brat: Jaś (4 lata)

Marcin Mazurek, Brzostówka, gm. Serniki
ur. 27 stycznia, g. 00:20, 2740 g, 53 cm
Rodzice: Honorata i Mateusz
Brat: Michał (13 lat)

Córka Małgorzaty i Pawła Fatygów, Nowodwór, k. Lubartowa
ur. 25 stycznia, g. 3:15, 3850 g, 60 cm
Rodzeństwo: Kamil, Kacper, Wiktoria

Alicja Olichwiruk, Biała Podlaska
ur. 24 stycznia, g. 21:20, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Marcin
Brat: Alan (13 lat)

REG

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe
dla dr Agaty Kot
ze szpitala „Geriatria"
w Łęcznej.
Dużo zdrowia i radości,
Szczęścia w życiu i miłości,
Moc najpiękniejszych wrażeń,
Spełnienia Wszystkich marzeń.
Dziękuję za poświęcony czas i zaangażowanie w nasze zdrowie.
Za troskę, wspaniałą opiekę i profesjonalizm wszystkim pracownikom oddziału.
Wasza życzliwość sprawiła, że czułam się bezpieczna.
Doceniam trudną pracę, jaką wykonujecie każdego dnia.

Wdzięczna,
Bielakowa.

eprasa.pl eefee0a9b3

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IV)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

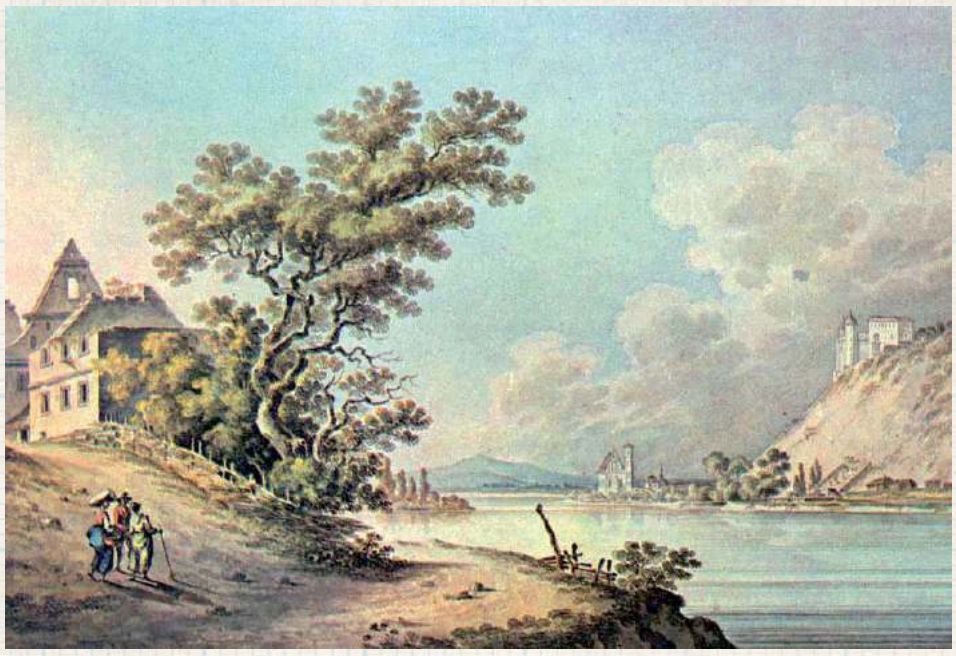

Akwarela Zygmunta Vogla z czasów księcia Marcina Lubomirskiego, z ok. 1792 roku. Zamek w Janowcu (w prawej części) widziany z Kazimierza. Całą rezydencję książę przegrał w jeden wieczór wraz z wszystkimi przyległościami i wyposażeniem

Dobrą edukację dostał u pijarów księdza Konarskiego. Na szlify oficerskie i opinię zapamiętałego i zdolnego rozpustnika zapracował w Luneville w szkole kadetów Stanisława Leszczyńskiego i w czasie debiutanckiej wizyty w Paryżu. Pod eskortą dostawiony do Janowca angażował się w kolejne skandale i skandaliki: a to, zadurzył się i zbałamucił przecudnej urody Annę Wyleżyńskiej, dwórkę jego siostry, a to zastrzelił jakiegoś szlachetkę i nikt mu potem nie chciał wierzyć, że to był pojedynek... Ojciec próbował skanalizować jego temperament w kierunku wojaczki - kupił mu regiment na Podolu i kazał dowodzić. Bystry nastolatek poradził sobie z tym nadzwyczaj dobrze: wycinał i wieszał hajdamaków, żołnierze go uwielbiali, dostał nawet, jako najmłodszy w całej Rzeczypospolitej, stopień generała majora. Po chwili zaś rzucił wszystko w diabły, z porwaną Wyleżyńską pod pachą przekroczył granicę pruską i przyjął angaż w tamtejszej armii. Po powrocie do Polski oznaczało to wyrok za dezercję, cudem uniknął plutonu egzekucyjnego. Karę odbywał na Węgrzech, w Munkaczu i Budzie, w dość swobodnym reżimie. Na tyle nawet swobodnym, że zdołał zawrócić w głowie córce komendanta Annie Hadikównie. Sprawa skończyła się zwolnieniem z więzienia i ślubem. Na włościach w Janowcu i w Kolbuszowej wytrzymał dwa lata, potem zaś zaangażował się w działania militarne związane z konfederacją barską. W gruncie rzeczy trudno ocenić, jaką rolę w niej odgrywał: grabił jednych i drugich, za wroga uważany był przez obie strony, zwycięstwa przeplatał wpadkami i podejrzanymi konszachtami z każdą z zainteresowanych stron. W 1773 posłował na haniebny sejm rozbiorowy, gdzie asystował arcyłotrowi Adamowi Ponińskiemu. Nie skutkuje to żadnym społecznym ostracyzmem: jest zbyt bogaty... Dziedziczył po ojcu, matce, wuju. Drobiazg, że musiał opłacić rozwód z Hadikową - ta zresztą potem została m.in. jedną z najbardziej wpływowych kochanek Stanisława Augusta.

Nie umiał grać w karty - ale grał!

Sam książę Marcin znalazł zaś o wiele bardziej efektywne sposoby trwonienia fortuny. Wyspecjalizował się w mecenacie teatru oraz organizacji redut - bali połączonych z płatnym wyszynkiem, możliwością uprawiania hazardu oraz pokątnej rozpusty. Reduty księcia Marcina, organizowane w dzisiejszym Pałacu Prezydenckim miały jednak tę szczególną cechę, że książę zamiast kwitować procent od cudzego hazardu, sam siadał do stołu. A grał jak noga. Nie starczało mu nawet sprytu, żeby zorientować się, że co niektórzy wprawni kosterowie zawierają spółdzielnie: kto gra z księciem gra słabo i czekał na swoją kolej.

Gra w karty - obowiązek towarzyski

Nie był zresztą pierwszy ani jedyny, który w tej epoce ulegał czarowi zielonego stolika. Grali panowie, grały damy, kto nie grał miał opinię nie dość, że prostaka to i ciężkiego matołka. Książę August Aleksander Czartoryski grał do ostatnich chwil życia: *Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista we czterech, z których jednym był zwykle nuncyusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorym już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci ,a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przepraszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświecony (...) Książę poruszył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: Wie lange wirds dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?) Lekarz wziąwszy za puls odrzekł: Sądzę, że jeszcze pół godziny. Książę przeprosił nuncyusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prałat przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach psalmisty: Boże oddaję Ci duszę moją książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...*

Michów Potocki przegrał w karecie

Szczęsny Potocki przegrał w jednym rozdaniu 2 miliony złotych, więc Ignacemu Potockiemu drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Do takiego drobiazgu nie siadano nawet do stolika, takimi pieniędzmi obracano w karecie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku. Pojechał tam żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wyegzekwowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Sosnowski daje się ograć Lubomirskiemu, Kościuszko ze złamanym sercem

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomnimy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża zaczepił się jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyć miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne krzaki miał Kościuszko przekształcić w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. W końcowej scenie melodramatu przyszły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbli synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków". Kościuszko poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histerii, trzeba było jakoś zagospodarować.

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon - prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był mariasz (podobny do „tysiąca" albo „66".) W mariasza grano też właśnie w Soplicowie:
„Sędzia z Bernardynem
Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył"
(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz", księga II)

Gra w karty była w stanisławowskiej Warszawie obowiązkiem towarzyskim

Nawet jeśli magnaci nie mieli zwyczaju zwracać długów handlowych, karciane uiszczane były wyjątkowo skrupulatnie

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego, dalekiego krewnego naszego księcia Marcina. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda bracławski a potem kijowski, jeden z najmajętniejszych ludzi w Rzeczypospolitej. Co istotne, cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiała mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wiosek...). Stary Lubomirski, przestraszony własnym sukcesem, sam zaczął szukać sposobu, jak by zręcznie wygranej nie przyjąć. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie spłacali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczyznę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciły ona do Lubomirskich.

Przegrał z aktoreczką na kolanach

Nie był więc książę Marcin specjalnym wyjątkiem. Któregoś wieczora siadł do faraona z niejakim Piaskowskim. Grał jak zwykle: głupio, wysoko, trzymając na kolanach najseksowniejszą aktoreczkę ówczesnej Warszawy, ognistą Marię Albani. Grał z lepszym cwaniakiem, z urodzenia szlachetką ostatniej gildii, ale od kart po prostu fachowcem. W ciągu kilku godzin wyzbył się Janowca, z bogatym wyposażeniem wnętrz, rzeźbami, biblioteką, jak rzekłby Wojski *cum gais, boris et graniciebus.* Piaskowskiego oczywiście skala wygranej kompletnie przerosła, taki zamek to potężna i głęboka skarbonka - od tej pory majętność zaczęła wędrować z rąk do rąk.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl eefee0a9b3

Jak Aleksander Głowacki, czyli Bolesław Prus pod Wohyniem wojował

Tajemnicza potyczka pod Zbulitowem

– Wohyń? Przecież ja na tym gościńcu wojowałem! – tak według Miłosza Kotarbińskiego miał zareagować Bolesław Prus na wzmiankę o miejscowości leżącej o 10 km od Radzynia Podlaskiego. Wojenne wspomnienie autora „Faraona" kojarzone jest z bitwą pod Zbulitowem, acz sprawa nie jest wcale jednoznaczna.

Bolesław Prus wspominając swój udział w bitwie stoczonej w powstaniu styczniowym niedaleko Wohynia relacjonował, że nie udało im się zabić żadnego Moskala. Kto wobec tego pochowany jest w kopcu niedaleko Zbulitowa?

Wątpliwości żadnej być nie może: szesnastoletni Aleksander Głowacki, później znany jako Bolesław Prus, był wielkim patriotą i odważnym żołnierzem. Na pierwszą wieść o powstaniu natychmiast porzucił szkołę i poleciał szukać broni i oddziału. Najpierw trafił do stacjonującego pod Kielcami oddziału stareńkiego Dionizego Czachowskiego, następnie znalazł się pod rozkazami Aleksandra Czarneckiego „Bończy", potem zaś w partii Karola Krysińskiego.

W oddziale Karola Krysińskiego

Był to dowódca nadzwyczaj energiczny, prowadzący kampanię w sposób bardzo aktywny, tyle że bez sukcesów. Dowodził jazdą w oddziale Lewandowskiego, a po jego dostaniu się do rosyjskiej niewoli w marcu 1863 objął dowództwo. Na początku czerwca połączył się z oddziałem Tytusa O`Byrne`a ps. Grzymała, świetnego polskiego patrioty pochodzącego z rodziny irlandzkich emigrantów. Stanowiło to razem poważną siłę, być może nawet 500 żołnierzy. Na wieść o planowanym przemarszu z Wohynia do Radzynia oddziału kapitana Borozdina, który liczył kilkudziesięciu piechurów na furmankach i około 150 konnych, głównie Kozaków, Krysiński zaplanował zasadzkę w nocy z 10 na 11 czerwca. Warunki sprzyjały, noc była ciemna, liczący około kilometra fragment drogi ocieniał dodatkowo las. Potyczka ta przeszła do historii jako bitwa pod Zbulitowem. Wszyscy komentatorzy zgodni są, że brał w niej udział także młody Głowacki. Bazują na relacji Miłosza Kotarbińskiego, malarza, rysownika i poety, brata Józefa, który wywodził się z pobliskich Czemiernik.

Wiele lat po powstaniu styczniowym Bolesław Prus wspominał, że bił się pod Wohyniem

Ale przecież tu się nic nie zgadza!!!

Czytamy:

...A gdym mu opowiadał o domu moim rodzinnym w Lubelskiem, który stał frontem do gościńca wiodącego ku Wohyniowi, Prus przerwał nagle:- Do Wohynia? Czekaj no pan, to przecież ja na tym gościńcu w waszych stronach wojowałem.

Chodziło tu naturalnie o ostatnie powstanie (w 63 r.), w którym młodziutki Prus brał udział.- Jakże to było, panie Aleksandrze, na tym gościńcu? Prus opowiadał. „A było to tak. Partia nasza stała właśnie w lasach po obu stronach tego gościńca. Otrzymaliśmy wiadomość, że w nocy będzie tamtędy przejeżdżał oddział konnicy moskiewskiej. Urządziliśmy więc zasadzkę, ukryci w lesie przy samej drodze, z bronią przygotowaną do strzału. Strzelać nie wolno było inaczej, tylko razem salwą, natychmiast po sygnale, którym miał być wystrzał, pojedyńczy. Noc była ciemna, byliśmy doskonale ukryci. Czekaliśmy dosyć długo, aż nareszcie słyszymy charakterystyczny tętent zbliżającej się konnicy. Wojsko w ciemności zaczęło przeciągać tuż przed nami. Serca nam biją. Jednak nie strzelamy. Czekamy na sygnał. Konnica z wolna przeciąga pod drzewem, za którym stoję w pogotowiu. Z ciemności dochodzi odgłos rozmowy dwóch oficerów. Z daleka padł strzał sygnałowy i palnęliśmy salwą do przejeżdżających Moskali. Zaskoczeni, pomknęli galopem dalej."- Dużoście ich tam natłukli? - zapytał Major ciekawie.- Naprawdę to ani jednego. Ciemno było, strzelaliśmy na oślep. Rano, po dniu znaleźliśmy dwa zabite konie i miejscami ślady krwawe, „farbę", nie wiadomo, czy po ludziach, czy po koniach. Musiało tam paru co oberwać. Ale strachu napędziliśmy im kapitalnie. - I co dalej! Co dalej? „Na razie nic"

Ale Moskale mówią, że stracili trzynastu ludzi

I tu się zaczynają niejasności. Z opisu Głowackiego wygląda, że w gruncie rzeczy sami powstańcy raczej kończyli starcie z przekonaniem, że tylko huknęli sobie z flint, Moskali przestraszyli, jak kogoś trafili to może przypadkiem konia. Jest to jedyny bezpośredni opis, bo autor ciekawego pamiętnika żołnierz Krysińskiego Jan Rostworowski do oddziału przystał 15 czerwca i nic nie notuje z zasłyszanych opowieści. Może to oznaczać, że potyczka sprzed kilku dni nie była uznana za szczególnie istotną. Sami Rosjanie jednak ogłosili, że stracili 13 zabitych i jeszcze wielu rannych. Można by się spodziewać sytuacji odwrotnej: zwykle własne straty się umniejsza, mnoży przeciwników. O stratach polskich ani słowa, zwykle historycy wspominają o kilku rannych. Następnego dnia polski oddział rozdzielił się.

W opisie Prusa w walce miał nie polec żaden Rosjanin. Przeciwnicy przyznają się do 13 zabitych

Zasadzka pod Zbulitowem w nocy z 10 na 11 czerwca wymieniana jest jako jedna z bardziej udanych potyczek powstania styczniowego w powiecie radzyńskim

Podejmowano w historiografii próbę uzgodnienia rozbieżności, przyjmując, że powstańcy mieli trafić jadących na podwodach piechurów i uciekający Rosjanie mieli zabrać ich ze sobą. Jest to jednak trudne do wyobrażenia.

Tajemnicza mogiła pod Zbulitowem

Być może rozwiązanie zagadki mamy jednak przed samym nosem. W połowie drogi między wohyńskim lasem a dzisiejszym Zbulitowem Małym, po północnej stronie drogi, znajdujemy lekko zalesiony pagórek, wyraźnie nie powstały siłami natury Jego zwieńczeniem jest okazały drewniany krzyż. Kiedyś było ich trzy, dwa upadły, trzeci został wymieniony. W czasie tradycyjnego obrzędu poświęcenia pól organizowano w tym miejscu prowizoryczny ołtarz. Nieco w głębi znajdują się relikty zabudowy w postaci fundamentu drewnianego domu i studni, acz z pewnością niezbyt stare i Z posiadanych relacji wiemy, że w najbliższym otoczeniu pagórka w trakcie prac polowych ujawniały się części kości ludzkich w tym czaszki. Były one w kiepskim już stanie, po wzięciu w ręce same się rozsypywały na mniejsze elementy. Nie towarzyszyły im - albo nie zostały rozpoznane - żadne artefakty ani części ubrań. Miejscowa tradycja kojarzy te miejsce jako cmentarz choleryczny albo tyfusowy. Mimo kilku rozpytań nie udało nam się przyporządkować go do którejś znanej epidemii, nie udało się nam też usłyszeć żadnej opowieści, pozwalającej powiązać pochowanych z czyjąś rodziną. Wątpliwości budzi też sama lokalizacja: cmentarzy epidemicznych z oczywistych powodów nie urządzano dosłownie kilka metrów od uczęszczanego traktu.

A może to są pochowani Moskale?

Czy mogiła może wobec tego mieć związek z potyczką z powstania styczniowego? Czy może pod krzyżem spoczywa owych 13 zabitych Rosjan? Sprawa jest niejednoznaczna. Według relacji Prusa Rosjanie po salwie Polaków co prędzej ruszyli do Radzynia a rano na polu bitwy byli Polacy i nie widzieli żadnych ciał. Koliduje to z naszą wiedzą, że oddział Krysińskiego miał natychmiast odskoczyć z miejsca walki. Byłoby to ze wszech miar uzasadnione: w Radzyniu, w porządnych carskich Koszarach stał całkiem silny rosyjski garnizon, który mógł podjąć ekspedycję. Wydaje się, że leżący o trzy kilometry Wohyń również kontrolowany był przez Moskali. Hipoteza, że następnego dnia najpóźniej wieczorem miejsce starcia było w rękach przeciwnika wydaje się być zupełnie uzasadniona. I że poległych sołdatów pochowano na miejscu. Jak to w ruskiej armii: nie tylko bez trumien ale i bez butów...

Ale skąd krzyż?

Jedna zagadka rodzi kolejną. Skąd wobec tego krzyż? Kto mógł go postawić? Oczywiście nie włościanie ze Zbulitowa. Pierwszy mogli postawić sami Rosjanie. Jak to na żołnierskiej mogile. Drugi - pamiętamy, że po 1874 roku w także i w Wohyniu, po skasowaniu unii brzeskiej, istniała formalnie (bo nikt niemal nie zaglądał do cerkwi...) parafia prawosławna obejmująca również Zbulitów. A potem to już mało kto pamiętał o co chodzi. Po prostu tak na Podlasiu mamy, że jeden krzyż przydrożny musi być zastąpiony kolejnym. Mimo, że nie bardzo wiadomo, kto postawił pierwszy.

Ale co z tym Prusem?

I tu największa zagwozdka. Nie ma powodów, żeby nie wierzyć Kotarbińskiemu. Nie ma także powodów, żeby Prusa traktować jako fantastę, tym bardziej, że weterani zwykle sobie dodają zasług i w ich opowieściach skala i znaczenie toczonych bitew rośnie dwukrotnie co mniej więcej 10 lat - a tu jest odwrotnie. Możliwości uzgodnienia są dwie. Albo bitwa pod Zbulitowem (ta nazwa zresztą u Kotarbińskiego tego nie pada!) była toczona w dwóch etapach i dwóch lokalizacjach i autor widział tylko jedną z nich albo też mamy do czynienia po prostu z błędem pamięci. Bo szlak bojowy twórca „Lalki" miał przecież imponujący: bił się jeszcze kilka miesięcy: pod Sławatyczami, Sosnowicą, wreszcie - po tej bitwie dostanie się do niewoli z której wyjdzie w zasadzie cudem - pod Białką koło Siedlec. Było co z czym pomylić.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl eefee0a9b3

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik po obozie. Wciąż bez wzmocnień

Sparing z Puszczą Niepołomice to pierwsze starcie z wyżej notowanym rywalem i pierwsza porażka w tym okresie przygotowawczym. Wcześniej odnieśli dwa zwycięstwa z ekipami z niższych lig. Co z ruchami transferowymi?

Fot.Górnik łęczna

Piłkarze Górnika mają za sobą trzy tygodnie przygotowań i trzy mecze kontrolne

Podliński strzela

Zespół Górnika przebywał w Kielcach na tygodniowym zgrupowaniu. We wtorek, 23 stycznia, podopieczni trenera Pavola Stano rozegrali mecz kontrolny z GKS-em Bełchatów. Zielono-czarni wygrali z trzecioligowcem 2:0, a na listę strzelców wpisali się Fryderyk Janaszek i Karol Podliński. Dla napastnika Górnika to drugie trafienie w tym okresie przygotowawczym. W premierowym sparingu, z trzecioligową Świdniczanką Świdnik, 26-latek także pokonał bramkarza rywali.

We wtorek w zespole z Łęcznej wystąpił testowany bramkarz Kacper Kołotyło oraz jeden testowany gracz w polu. Z drużyną Górnika, według medialnych doniesień, łączony jest 27-letni słowacki pomocnik Filip Lesniak z przeszłością m.in. w duńskim Alborgu i angielskim Tottenhamie Hotspur, ostatnio grający w pierwszoligowej Wiśle Płock, byłym klubie Pavola Stano.

GKS Bełchatów - Górnik Łęczna
0:2 (0:1)

Bramki: Janaszek 21`, Podliński 66`.
Bełchatów: Kowalski - Sarnik, Holik, Jasiński, Szymorek - Krasa, Malec, Wroński, Skórecki, Napołow - Zdybowicz. (II połowa) Otczenaszenko - Grzelak, Trzeboński, Szczepaniak, zaw. testowany - Nowak, Golański, Wroński, Woźniakowski, Bartosiak - Karpiński.
Górnik: Gostomski - Dziwniel, Klemenz, Cissé, Zbozień, Steszuk, Starzyński, Żyra, Łukasiak, Janaszek, Podliński. (II połowa) Kołotyło - Grabowski, Sienicki, de Amo, Bednarczyk, Pawlik, Młyński, zaw. testowany, Gąska, Durmuş, Podliński (73` Wachowicz).

Pierwsza porażka

Macieja Gostomskiego i spółkę w piątek czekało trudniejsze zadanie, bo naprzeciw zielono-czarnych stanęła ekstraklasowa Puszcza Niepołomice. Tym razem łęcznianie przegrali 1:2. Jedynego gola dla GKS-u w tym spotkaniu strzelił Mateusz Młyński. Zawody były podzielone na cztery części po 30 minut. Mecz rozegrano w Staniątkach (woj. małopolskie).

W składzie „Górników" zagrali testowany bramkarz Kacper Kołotyło oraz jeden zawodnik testowany na pozycji pomocnika. Jak na razie klub nie pozyskał żadnych nowych graczy.

Sparing z Puszczą rozegrano na zakończenie tygodniowego obozu Górnika w Kielcach. Następna gra kontrolna w sobotę, 3 lutego. Łęcznianie zagrają wtedy z pierwszoligową Stalą Rzeszów.

Puszcza Niepołomice - Górnik Łęczna
2:1

Bramki: Cholewiak 40`, Mešanović 63` - Młyński 10`.
Puszcza: (I i II kwarta) Zych - Mroziński, Crăciun, Stępień, Jakuba - Cholewiak, Stec (55` Walski), Serafin, Hajda, Revenco - Firlej. (III i IV kwarta) Komar - Bartosz, Wojcinowicz, Sołowiej, Jakuba (75` Majchrzak, 107` Pieprzyca), Walski, Poczobut, Thiago, Siemaszko (107` Gil), Mešanović (112` Sendor), Zapolnik.
Górnik: (I i II kwarta) Gostomski - Grabowski, de Amo (57` Zbozień), Cissé, Bednarczyk, Deja, Młyński, Gąska (31` Żyra), Łukasiak, Starzyński (27` Sienicki), Podliński. (III i IV kwarta) Kołotyło - Dziwniel, Sienicki, Klemenz, Zbozień, Steszuk, Durmuş, zawodnik testowany, Żyra, Młyński (70` Bednarczyk, 91` Wachowicz), Roginić.
Żółte kartki: Stec.
Czerwona kartka: Stec 52` (za dwie żółte).

CIEPŁA TURCJA ALBO ZIMNA POLSKA

Osiem zespołów Fortuna 1. Ligi poleciało na zagraniczne zgrupowania w przerwie zimowej. Siedem drużyn wybrało Turcję: Arka Gdynia, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Lechia Gdańsk, Miedź Legnica, Polonia Warszawa, Wisła Kraków, Wisła Płock, a GKS Tychy poleciał do Chorwacji. Sześć ekip postawiło na obozy w Polsce: poza Górnikiem były to GKS Katowice, Odra Opole, Resovia, Stal Rzeszów i Znicz Pruszków. Chrobry Głogów, Motor Lublin, Podbeskidzie Bielsko-Biała i Zagłębie Sosnowiec nie organizowały żadnych zgrupowań.

SPARINGI GÓRNIKA

(19.01.) Świdniczanka Świdnik 3:1
(23.01.) GKS Bełchatów 2:0
(26.01.) Puszcza Niepołomice 1:2
(3.02.) Stal Rzeszów
(10.02.) Wisła Kraków

Dominik Smagała

Porażki Wisły. Kosior pomoże?

Gracze Wisły Grupa Azoty Puławy rozegrali dwa mecze kontrolne. Przegrali 0:1 ze Świdniczanką Świdnik oraz 1:5 z Motorem Lublin.

Puławska młodzież zagrała dobre spotkanie ze Świdniczanką, ale to trzecioligowiec wygrał 1:0 po golu Michała Zubera

Wisła z porażką. „Pyza" zdecydował

Ekipa Mikołaja Raczyńskiego, która zagrała w młodzieżowym składzie, dodatkowo wsparta kilkoma zawodnikami z pierwszego zespołu przegrała 0:1 ze Świdniczanką Świdnik.

Jedynego gola w 38. minucie zdobył Michał Zuber. Popularny „Pyza" występował w trzecioligowej Wiśle w rundzie wiosennej sezonu 2018/2019 oraz w rozgrywkach 2019/2020. W sumie uzbierał 36 występów i zdobył 6 bramek.

W zespole Wisły Puławy wystąpili m.in. Mikołaj Kosior (Motor Lublin) oraz Leonard Brykowski, Kamil Cholewa, Jan Ciszewski, Eryk Kosowski, Antoni Lalak, Bartosz Polak i Mateusz Szczepański (wszyscy z rezerw).

Wisła Puławy - Świdniczanka Świdnik
0:1 (0:0)

Bramka: Zubek 38`.
Wisła: Mielcarz (77` Murat) - Kaczorowski (75` Gałązka), Ciszewski, Skałecki (75` Kosowski), Lalak, Nojszewski (75` Cholewa), Kumoch (75` Szczepański), Łuczuk, Janicki (75` Polak), Kosior (75` Brykowski), Szymanek.

Dobrze do przerwy

Lublinianie zwyciężyli 5:1, choć do przerwy to goście z Puław prowadzili 1:0 po trafieniu Mateusza Klichowicza z rzutu karnego. Jednak po zmianie stron zdecydowanie lepiej od rywali zaprezentowali się miejscowi, którzy strzelili pięć goli w niespełna pół godziny.

Motor Lublin - Wisła Puławy
5:1 (0:1)

Bramki: Żebrakowski 57` (k), Szarek 69`, Magnuszewski 73`, Kamiński 80`, 85` - Klichowicz 40` (k).
Wisła: Łakota - Seweryś, Wiech, Noiszewski (55` Skałecki), Flak, Pavlas, Puton (74` Janicki), Klichowicz (66` zaw. testowany), Kargulewicz (74` Nojszewski), Kołtański (74` Kumoch), Bortniczuk.

Z Motoru do Wisły

Bliski wypożyczenia z Motoru do Wisły ma być pomocnik Mikołaj Kosior.

Wychowanek LKS-u Skrobów wystąpił w sparingu Dumy Powiśla, w którym biało-niebiescy-czerwoni przegrali 0:1 z trzecioligową Świdniczanką. Transfer czasowy 20-latka do innego klubu nie może być zaskoczeniem, bowiem w rundzie jesiennej Kosior zagrał tylko w dwóch meczach lubelskiego zespołu, notując zaledwie 94 minuty w spotkaniach z Puszczą Niepołomice oraz Arką Gdynia.

Dużo lepiej wiosło mu się, gdy Motor był w II lidze. Zanotował 24 mecze o punkty (1004 minuty) i zdobył cztery gole. Do tego dołożył cztery spotkania w Pucharze Polski (183 minuty) i bramkę na wagę wygranej z Zagłębiem Lubin. W starciu barażowym o I ligę zagrał 47 minut w starciu ze Stomilem Olsztyn. Lublinianie wygrali 4:1 w serii rzutów karnych i awansowali na zaplecze Ekstraklasy.

Znów dwa mecze

3 lutego puławianie rozegrają dwa spotkania kontrolne.

Rywalami Wisły będą trzecioligowcy: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz Siarka Tarnobrzeg. Więcej informacji o godzinach rozpoczęcia bojów na naszej stronie. Wiadomo, że mecze odbędą się w Puławach.

mp

REG

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
03.02., KSZO Ostrowiec Św.
03.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Legionovia Legionowo
17.02., Avia Świdnik

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński,
Wisła Puławy

Szkoda, że nie zakończyłem tego wcześniej

To była godzina bardzo dobrej gry, mega intensywnej. Nie odstawaliśmy od drużyny, która walczy o Ekstraklasę. My w tym momencie, punktowo, walczymy o utrzymanie, ale wierzę, że będzie dobrze i będziemy bić się o baraże. Wygrywaliśmy po golu Mateusza Klichowicza. Później sędzia zaczął gwizdać w jedną stronę. Każde nasze dotknięcie było faulem. To skandal. Szkoda, że nie zakończyłem tego wcześniej, bo nie było sensu dalej rozgrywać tego meczu. Dostaliśmy dwa „gongi" i się posypało. Motor ma bardzo dobrych zawodników, zgranych. My jesteśmy razem przez tydzień. Wiem, że idziemy w dobrym kierunku. A spotkanie ze Świdniczanką? Szansę otrzymała młodzież. Chciałem zrobić przegląd wojsk.

eprasa.pl eefee0a9b3

Ruszyli krokiem poloneza do matury

W Sali Bankietowej w Starych Kobiałkach w ubiegłą sobotę, 20 stycznia swoją studniówkę mieli uczniowie klasy V technikum Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim.

Zabawa była iście szampańska, ale zanim do niej doszło, odbyła się krótka część oficjalna. Dyrektor Zespołu Szkół, Ewa Mokicka, podkreśliła, że studniówka to bardzo ważny moment dla każdego ucznia.

– Studniówka jest tylko raz w życiu. To czas zabawy, ale i podsumowań. To drogowskaz, że do matury mamy zaledwie sto dni. Zatem po studniówce pozostaje już tylko nauka - mówiła. Parkiet ani przez chwilę nie świecił pustkami, a szaleństwo trwało do godziny 5 rano (w tym miejscu ukłony także w stronę DJ-a).

Teraz trzymamy kciuki za Wasze matury!

mo

Przed rozpoczęciem zabawy maturzyści odbyli sesję zdjęciową, wspólnie z panią dyrektor i wychowawczynią, Joanną Tratkiewicz (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

Studniówkę tradycyjnie rozpoczął polonez uczniów (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

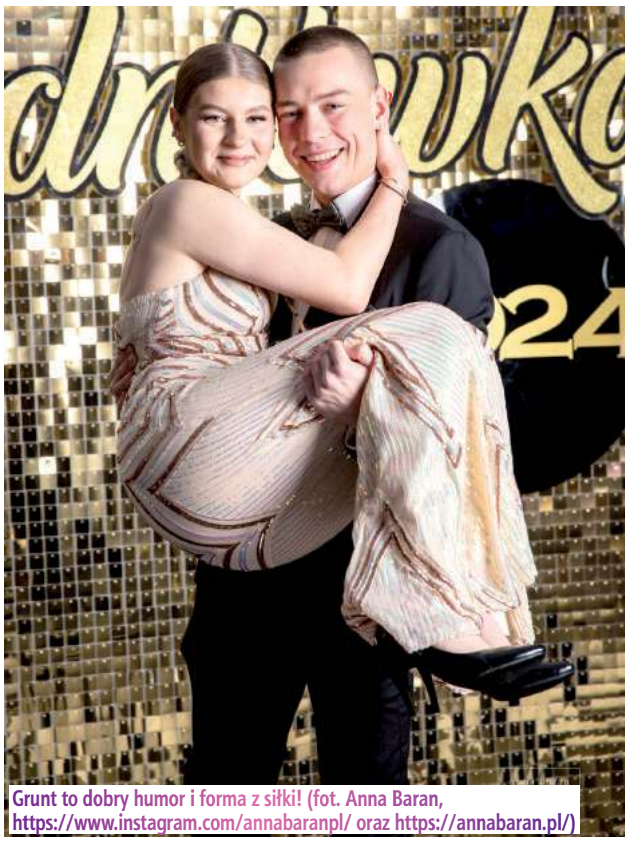
Grunt to dobry humor i forma z siłki! (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

Tego wyjątkowego wieczoru powodzeniem cieszyły się zdjęcia na ściance (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

Kwiaty dla dyrektor Ewy Mokickiej i wychowawczyni Joanny Tratkiewicz (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

Jest impreza, jest zabawa, jest studniówka! (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

Za 100 dni matura, ale dziś bawimy się na maksa! (fot. Anna Baran, https://www.instagram.com/annabaranpl/ oraz https://annabaran.pl/)

LUK

R E K L A M A

INSTAGRAM
annabaranpl
BEHANCE
behance.net/annabaran1
EMAIL
anna.baran.offregmail.com
KONTAKT
+48 516 461 889
annabaran.pl

eprasa.pl eefee0a9b3

Dwa zwycięskie sparringi Orląt. Zaczyna być coś wiadomo

Trener Złomańczuk prezentuje zimowe nabytki

W środę Orlęta wygrały z Lewartem 2:1, w sobotę pokonały lidera IV ligi Stal Kraśnik 3:1. Oba mecze rozegrano na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Zimą w drużynie pojawiły się nowe twarze. W naszej ocenie możemy mówić o wzmocnieniach acz kilka powodów do niepokoju dalej jest.

Wyniki oczywiście nie mają na tym etapie kluczowego znaczenia - trenerzy rotują składami, sprawdzają różne pomysły personalne i taktyczne. IV-ligowi rywale poprzeczkę postawili dość wysoko: w środę Lewart grał dość kreatywnie, próbował rozgrywać piłkę, w sobotę w Stali Kraśnik najlepszy był, dobrze znany radzyńskim kibicom Ernest Skrzyński.

Co wiemy o sytuacji na poszczególnych pozycjach?

Bramkarze łeb w łeb

O bluzę z jedynką rywalizować będą Igor Bartnik i Szymon Rutkowski. Po dwóch pierwszych sparringach idą równo, żaden nic nie zawalił, ale i żaden nie miał okazji błysnąć. Igor Belka, dochodzący do pełni formy po kontuzji, najprawdopodobniej zostanie wypożyczony do Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Damian Panek
doradca zarządu Orląt do spraw sportowych:

Nie zbudujemy kominów płacowych

- Można pozyskać szybko napastnika, ale trzeba zapłacić co najmniej 7 tysięcy złotych, a u nas w klubie takich pieniędzy się nie płaci i nie będzie płacić. Jeżeli nagle ktoś zacząłby zarabiać dwa razy więcej niż pozostali, to potem atmosferę w szatni odbudowywałoby się dwa lata. Poza tym nie ma żadnej gwarancji, że taki przyciągnięty tylko wysoką kwotą piłkarz po dwóch przegranych meczach dalej chciałby dawać z siebie wszystko, a nie już w maju myślał, gdzie zatrudni się w przyszłym sezonie

Stoperzy: czterech chętnych na trzy miejsca

Podobnie trudno wskazać wyraźną hierarchię między czterema stoperami: Adrianem Duchnowskim, Jakubem Kotko, Mateuszem Chyłą i Cassio. Wydaje się, że na razie w najwyższej formie nie jest ten ostatni, ale rywalizacja jest daleka do rozstrzygnięcia i jeśli nie będzie kontuzji trener Tomasz Złomańczuk raczej jakoś sobie poradzi. Poza tym zawsze jest w zanadrzu Arkadiusz Kot, który grywał na tej pozycji.

W pomocy Kot i Szczypek wyglądają nieźle

Na razie jednak „Kociak" przewidywany jest do gry jako jeden z dwóch defensywnych pomocników. Wydaje się, że z Białej wrócił jako zawodnik znacznie bardziej wielowymiarowy i wszechstronny, popisał się kilkoma prostopadłymi podaniami. Jego partnerem będzie z pewnością coraz mocniej aspirujący do roli lidera drużyny Jakub Szczypek. W środę i sobotę popisał się efektownymi golami i byłoby dużym zaskoczeniem, gdyby trener zechciał wystawiać kogoś innego. W razie czego do dyspozycji są Arkadiusz Korolczuk i, niezły zwłaszcza w sobotę, Marcel Obroślak.

Jest w czym wybierać w ofensywie

W systemie trenera Złomańczuka za plecami wysuniętego snajpera (tzw. „dziewiątki") operować będzie dwóch ofensywnie usposobionych pomocników, w fazie ataku stających się kolejnymi napastnikami. Jest z czego wybierać. Dobrze zaprezentowali się kibicom w środę Tomasz Mamis i Junior Radziński, Karola Rycaja i Przemysława Koszela przedstawiać nie trzeba. Wydaje się, że decydować będzie forma z treningów i szczegółowe pomysły taktyczne na poszczególne spotkania. Każdy z tych czterech gości w piłkę grać umie.

Na prawej będą ganiać młodzi, ale kto na lewej?

Na prawym skrzydle rywalizować będą 19-letni Mateusz Majbański i o rok starszy Bartosz Pawluczuk. W naszej ocenie na razie minimalnie lepiej zaprezentował się pierwszy z nich, ale sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia. Największy problem jest po drugiej stronie boiska. W kadrze jest dwóch piłkarzy, którzy grać w piłkę potrafią świetnie i radzyńscy kibice mają dla nich mnóstwo sympatii. Problemem jest zdrowie. Patryk Szymala jest daleko od rozpoczęcia intensywniejszych treningów. Wprawdzie nie raz zaskakiwał tempem rekonwalescencji i wielką determinacją w szybkich powrotach do gry, jednak i on nie jest z żelaza (chyba....). Nie ma wątpliwości, że na kapitana warto czekać, jednak jakiekolwiek próby przyspieszania procesu byłby nierozsądne. Po zimowej operacji do formy ambitnie i ciężko pracując wraca Piotr Zmorzyński. Widać jednak, że jeszcze długa droga przed nim. Na razie grał dwa razy po 30 minut i na pewno nie jest to „Bulwa" w pełnej dyspozycji, ale i tak z Lewartem popisał się ładną asystą z rzutu wolnego. W piłkę grać nie zapomniał, za miesiąc może być dużo lepiej. W grach z Lewartem i Stalą sporo minut wybiegał Ryszard Grochowski, w sobotę pół godzinki dostał młodziutki Szymon Wołek. Wykorzystał je nieźle: był bardzo aktywny, cały czas pod grą. Jakości jeszcze brakuje, ale akurat on ma czas. Coraz bardziej zaś spieszyć się powinno Piotrowi Kuźmie, bo ani jako ofensywny pomocnik w środę ani jako napastnik w sobotę nie wypadł przekonująco.

Napastnik na razie nie strzela

Dalej jest duży problem z obsadą pozycji środkowego napastnika. W środę podziękowano testowanemu graczowi z Ukrainy, w obydwu meczach szału nie zrobił też Jakub Szuta. Wypada mieć nadzieję, że trenerzy widzą więcej niż dziennikarze i ich decyzje o postawieniu na wychowanka Tomasovii obronią się w marcu.

Kadra zbliżona jest do ostatecznej, chyba że trafi się jakaś nadzwyczajna szansa z kategorii „last minute". Kolejnym sprawdzianem będzie niedzielny sparring w Białej Podlaskiej z czwartoligowym Huraganem Międzyrzec Podlaski.

24 stycznia, Lubartów
Lewart - Orlęta Radzyń Podlaski
1:2 (0:0)
Gole dla Orląt: Szczypek, Duchnowski

27 stycznia, Lubartów
Orlęta - Stal Kraśnik
3:1 (2:0)
Gole dla Orląt: Radziński, Szczypek, Koszel

Zbigniew Smółko

Podlasie na remis. Teraz „Maza"

Gracze z Białej Podlaskiej podsumowali kolejny tydzień treningowy spotkaniem z Ładą Biłgoraj. Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali z czwartoligowcem. Na listę strzelców wpisał się Mateusz Wyjadłowski.

Bialczanie tylko zremisowali z Ładą Biłgoraj. Gola zdobył Mateusz Wyjadłowski (przy piłce), fot. Gerard Maksymiuk

- Mieliśmy cztery jednostki treningowe i skupialiśmy się głównie na aspektach ofensywnych oraz odpowiednim zabezpieczaniu naszych ataków, aby prawidłowo reagować po stratach piłki. W treningach uczestniczyło kilku chłopców z drużyny rezerw, bo dalej mamy duże problemy kadrowe i kilku zawodników będzie niedostępnych również w następnym tygodniu. Od poniedziałku zaczynamy kolejny tydzień przygotowań, w którym drużyna odbędzie siedem jednostek treningowych, a zakończymy go grą kontrolną z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Nasza kadra jest szeroka, natomiast jeśli dziesięciu zawodników jest nieobecnych, to wiadomo, że jest nas obecnie trochę mniej, ale musimy sobie radzić - mówi szkoleniowiec.

Renkowski nie jest zadowolony z wyniku spotkania z Ładą Biłgoraj.

- Rezultat nie oddaje ani trochę tego, co działo się na boisku. Byliśmy w zdecydowanej większości czasu w posiadaniu piłki i z większości fragmentów możemy być usatysfakcjonowani, bo przekładaliśmy posiadanie piłki na tworzenie sytuacji strzeleckich, których było bardzo dużo. Częste posiadanie piłki zapewniało nam dobre skracanie linii obrony, odpowiednie zabezpieczenie ataków, dzięki czemu w momencie, w którym traciliśmy piłkę, za chwilę ją odbieraliśmy - dodaje.

Opiekun biało-zielonych zapewnia, że teraz zespół musi skupić się i popracować nad dograniami w pole karne w ostatniej tercji boiska i odpowiednim rozmieszczeniu i atakowaniu konkretnych stref w „szesnastkę", bo liczba wejść była nieproporcjonalna do liczby zdobytych bramek - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Łada Biłgoraj
1:1 (1:0)

Bramki: Wyjadłowski 35` - Chmura 60`.

Podlasie: Misztal - Krawczyk (70` Podstolak), Podstolak (46` Chazan), Avdieiev (46` Kapuściński), Pigiel (70` Avdieiev), Pacek (46` Salak), Kamiński (70` Orzechowski), Orzechowski (46` Andrzejuk), Wyjadłowski (46` Nojszewski), Lepiarz (70` Wyjadłowski), Kosieradzki (70` Pacek).

Bez dziewięciu

Ze względu na problemy zdrowotne w zespole Podlasia nie zagrali: Dehtiar, Kozłowski, Sikora, Jakóbczyk, Kurowski, Kobyliński, Kahsay, Wnuk oraz Domański.

Jadą do „Mazy"

W sobotę o godz. 13:00 kolejny test. Bialczanie zagrają na boisku czwartoligowca z województwa mazowieckiego - Mazovii Mińsk Mazowiecki.

Pazdan może zagrać w Podlasiu!

Czy w zespole z Białej Podlaskiej zagra środkowy obrońca o nazwisku Pazdan?

Nie chodzi o Michała, który jest graczem Wieczystej Kraków. 36-latek jest wujkiem Macieja, który obecnie jest sprawdzany w Podlasiu.

Maciej Pazdan to zawodnik urodzony w 2006 roku. Grał w drużynach młodzieżowych: Sandecji Nowy Sącz, Cracovii Kraków. Dwukrotnie był w Białej Podlaskiej z ekipą „Pasów" w ramach rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów. Walczył z zawodnikami TOP-u 54 Biała Podlaska. 16-latek w ostatnim czasie występował w KS-ie Olkusz, czyli zespole występującym w V lidze małopolskiej. KS zajmuje 13 miejsce na 16 ekip.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

3:1 Jagiellonia II Białystok
1:1 Łada Biłgoraj
03.02., Mazovia Mińsk Maz.
10.02., Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.

Z Podlasia do Orląt

Mateusz Majbański przez pięć sezonów reprezentował APN Ostrołęka, gdzie na kolejnych pięć lat trafił do stołecznej Polonii. Przed startem sezonu trafił do Podlasia Biała Podlaska, które występuje w III lidze, gr. IV. Teraz przeniósł się do rywala zza miedzy.

Mateusz Majbański przeniósł się do Orląt, by zwiększyć szanse na łapanie minut

19-letni pomocnik w pierwszej części sezonu był głównie rezerwowym w Podlasiu. Na boisko wybiegał sześciokrotnie. Łącznie uzbierał 39 minut. Grał głównie w rezerwach Podlasia w Klasie Okręgowej. Zdobył siedem goli i zaliczył cztery asysty.

Majbański został wypożyczony na pół roku do Orląt Radzyń Podlaski. Jego nowa ekipa zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli III ligi.

mp

BIA

eprasa.pl eefee0a9b3

Grom będzie nie do poznania

Gracze z Kąkolewnicy rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Adriana Świderskiego zmierzyli się z Pogonią III Siedlce.

„Danio" w Gromie?

Jeśli wszystko potoczy się po myśli działaczy oraz trenera Gromu, ekipa będzie bardzo solidnie wzmocniona. W drużynie ma występować Daniel Korol, który do niedawna grał w czwartoligowych Orlętach Łuków, a ostatnio bronił barw Az-Budu Komarówka Podlaska.

Powroty

Szansę na powrót do drużyn ma Piotr Zieliński. To jeden z tych, którzy wywalczyli awans do IV ligi, a ostatnie pół roku spędził w innej ekipie. Zieliński występował w Orlętach II Radzyń Podlaski. Jego śladem mają pójść: Kacper Marczuk oraz Karol Kosel. Jesienią bronili barw Krzny Rzeczyca w Klasie A.

Z Granitu, Victorii

Nową postacią w zespole jest Szymon Cyrankiewicz. Wahadłowy do niedawna grał w Granicie Bychawa. Sprawdzani są: Jakub Bancerz oraz Marcin Chilimoniuk z Victorii Parczew.

Z Podlasia i Pogoni

O miejsce między słupkami ma powalczyć Michał Nos, który jest graczem Podlasia Biała Podlaska, ale w pierwszej części sezonu nie zdołał zagrać w III lidze. Do kadry przymierzany jest Patryk Szatkowski. To 18-letni golkiper, który przed sezonem przyszedł do Pogoni Siedlce. Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych: Escoli Varsovii, Zagłębia Lubin oraz Wisły Płock.

Ale byłoby wzmocnienie

Wielce prawdopodobne, że w Gromie ponownie będzie występował Dominik Rycaj. 23-latek grał już w drużynie z Kąkolewnicy i miał udział w wywalczeniu awansu. Pomocnik rundę jesienną spędził w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski. Wystąpił w 9 spotkaniach (274 minuty). „Rycek" otrzymał wolne ze względu na sprawy rodzinne i nie wystąpił z ekipą z Siedlec.

21-latek w składzie

Taką samą drogę ma pokonać Bartłomiej Siudaj. 21-letni pomocnik był kadrze Orląt, ale nie zdołał zaliczyć minut. Grał przede wszystkim w drugim składzie radzynian w Klasie Okręgowej. Nie mógł zagrać z Pogonią III ze względu na wyjazd z grupą młodzieżową Orląt na obóz.

Kolejny Nigeryjczyk?

Niewykluczone, że w rundzie rewanżowej w zespole Gromu zagra Nigeryjczyk. Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymał rodak Adedamoli Adenekana, który obecnie leczy uraz stawu skokowego. Zawodnik najlepiej czuje się jako defensywny pomocnik.

Zdolny obrońca

Wielce prawdopodobne, iż w najbliższych dniach do zespołu dołączy Adam Lewkowski. 19-latek jest wychowankiem Pogoni Siedlce. Środkowy obrońca ostatnio był w szerokiej kadrze drugoligowca.

Będą ubytki

Z zespołem pożegnał się Aayushmaan Chaturvedi. Nowe miejsca do kontynuowania przygody z piłką szukają: Jakub Gosik, Arkadisuz Pluta, Kajetan Kamiński. Danil Kudlai wyjechał do Niemiec. Niewykluczone, że odejdą: Patryk Tomasiak oraz Kacper Kocyła. Z kolei Marcel Obroślak i Piotr Kuźma wrócili do radzyńskich Orląt.

Wielkie testowanie w Gromie. „Mielony" nie trafił z karnego

Piłkarze z Kąkolewnicy przegrali pierwszy mecz kontrolny.

Podopieczni Adriana Świderskiego ulegli 0:1 Pogoni III Siedlce, czyli liderowi Klasy A. Szkoleniowiec miał do dyspozycji 15 zawodników, w tym aż 11 przymierzanych do składu.

Nasi swoją najlepszą okazję mieli z rzutu karnego, ale faulowany chwilę wcześniej Jacek Mielnik trafił w poprzeczkę. - Za nami wielkie testowanie. Zdecydowana większość zawodników po raz pierwszy wyszła na boisko i zagrała w takim składzie. Pracujemy dalej - mówi Adrian Świderski, szkoleniowiec Gromu.

Kolejny mecz kontrolny beniaminka IV ligi już 10 lutego. Wówczas Grom zagra z Orlętami II Radzyń Podlaski.

Pogoń III Siedlce - Grom Kąkolewnica
1:0 (0:0)

mp

Zagrasz w tenisa? Ostatnio najlepszy był Korpysz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w III Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2023/2024.

Impreza odbędzie się 4 lutego od godz. 11 w sali MOSiR-u w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane bezpośrednio przed imprezą. Cały cykl imprezy składa się z czterech indywidualnych turniejów, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji Grand Prix.

Przy ustalaniu klasyfikacji końcowej całego cyklu Grand Prix wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki, uzyskane przez każdego zawodnika. Za zajęcie miejsc I-IV w całym cyklu organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz trofea sportowe, które zostaną wręczone na zakończenie rozgrywek. Dodatkowo za każdy turniej przyznane zostaną pamiątkowe statuetki lub puchary za cztery pierwsze miejsca.

W ostatnim turnieju zagrało 17 zawodników

Ostatni turniej, podsumowujący cały cykl, planowany jest na koniec lutego.

- Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego udziału i sportowej rywalizacji przy stołach tenisowych. Liczymy na waszą obecność w tej ciekawej imprezie - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA OSTATNIEGO TURNIEJU

1. Korpysz Mirosław Paszenki 100 pkt
2. Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 90
3. Romaniuk Bartłomiej Parczew 85 pkt
4. Kazanowski Grzegorz Parczew 80
5-6. Wołowik Grzegorz Parczew 75
5-6. Olszewski Rafał Wohyń 75
7-8. Burdzicki Zbigniew Biała Podlaska 70
7-8. Sobechowicz Jan Łomazy 70
9-12. Stadnik Kacper Jabłoń 65
9-12. Dołbeń Marek Parczew 65
9-12. Olszewski Mirosław Parczew 65
9-12. Slusariew Aleksander Parczew 65
13-16. Siemieniuk Grzegorz Biała Podlaska 60
13-16. Muzyka Tomasz Kamionka 60
13-16. Kopiś Krzysztof Parczew 60
13-16. Lep Piotr Wohyń 60
17. Kamiński Marek Kamionka 55

mp

Grał w Huraganie, Bystrzycy, ŁKS-ie Łazy. Miał zaledwie 22 lata

Żegnaj Tadeuszu

To nie tak miało być. Cieszył się grą w piłkę. Kochał sporty siłowe. Pochodzi z Rzeczycy.

Pod koniec roku miał wypadek samochodowy w Szaniawach Poniatach. 26 stycznia zmarł. Tadeusz Makaruk odszedł do wieczności. Był wychowankiem Huragan Międzyrzec Podlaski. W poprzednim sezonie występował w Bystrzycy Borki w Klasie B. Przeniósł się do ŁKS-u Łazy. W rundzie jesiennej wystąpił w spotkaniu przeciwko Orlętom Łuków. Zagrał dokładnie 38 minut.

Uroczystości pogrzebowe Tadeusza Makaruka odbyły się 29 stycznia. Msza święta pogrzebowa odbyła się w kościele św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Po niej nastąpiło odprowadzenie na cmentarz parafialny.

Bliskim składamy kondolencje.

mp

Ale dostał prezent na urodziny! Jaszczuk posędziuje finał Ligi Mistrzów!

18 stycznia skończy 38 lat. Czy można otrzymać lepszy prezent na urodziny, jak ten, którego doświadczy bialczanin?

Piotr Jaszczuk. Ci, którzy interesują się sportem wiedzą, iż był świetnym sędzią koszykówki. Grał w nią, ale był również arbitrem. Co więcej, od dziecka interesował się korfballem. Uprawiał tę dyscyplinę sportu. Jako zawodnik AKPA Press Biała Podlaska wraz z ekipą kilkukrotnie wywalczył mistrzostwo Polski w grupach młodzieżowych oraz w seniorach.

Piotr Jaszczuk będzie jednym z arbitrów Korfballowej Ligi Mistrzów. Zmagania odbędą się od 7 do 10 lutego w Papendrecht

Miłość do korfballa nie przeminęła. We wrześniu wyjechał do Holandii. Tam sędziuje mecze ligowe. Spisuje się znakomicie. Efekt? Będzie jednym z arbitrów Korfballowej Ligi Mistrzów. Zmagania odbędą się od 7 do 10 lutego w Papendrecht.

W rywalizacji wezmą udział: PCC Vertom z Holandii, Tus Schildgen z Niemiec, Boeckenberg KC z Belgii, SG Pegasus z Niemiec oraz Benfica Lizbona z Portugalii.

- To pięć czołowych drużyn Starego Kontynentu. Przede mną najbardziej prestiżowy turniej w moim życiu - mówi bialczanin, który posiada I klasę International Korfball Federation. To oznacza, iż Jaszczuk jest w gronie 20 najlepszych sędziów na świecie!

- Jestem bardzo zadowolony z nominacji. Nie sędziowałem tak prestiżowych rozgrywek. W poprzednim roku byłem arbitrem podczas finałów mistrzostw Europy do lat 19 oraz finałów mistrzostw świata do lat 17 - dodaje.

mp

BIA

eprasa.pl eefee0a9b3

Mamy siedem medali. Ekipa Czernieca jest niesamowita!

Znakomity występ odnotowali podczas Mistrzostw Województwa Młodzików Młodszych tenisiści stołowi ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie.

Barbara Cieślak, Piotr Białach i Jakub Nowosad wywalczyli aż siedem medali podczas Mistrzostw Województwa Młodzików Młodszych w tenisie stołowym

Podczas rywalizacji toczonej w Niedźwiadzie: Barbara Cieślak, Piotr Białach i Jakub Nowosad wywalczyli aż siedem medali. Trzy z nich przypadły w udziale Piotrowi Białachowi, który zdobył dwa tytuły mistrzowskie: w mikście z Barbarą Cieślak i w deblu z Filipem Rułką (Bobry Bobrowniki) oraz drugie miejsce w grze pojedynczej.

Basia Cieślak do złota wywalczonego z Piotrem dorzuciła także srebro w grze deblowej z Nikolą Urbańczyk (Żaczek Fajsławice). Jakub Nowosad natomiast dwukrotnie stawał na drugim stopniu podium, zdobywając tytuł wicemistrzowski w parze z Wojciechem Pieńkoszem (Dynamo Gózd) i Klaudią Zając (Żaczek Fajsławice).

mp

Miszta leci do Porto. Znamy szczegóły

Cezary Miszta ma zostać zawodnikiem Rio Ave (fot. Mateusz Kostrzewa www.legia.com)

Za kilkadziesiąt godzin wszystko może być jasne. Wychowanek AMPlusa Łuków i były gracz łukowskich Orląt ma zostać zawodnikiem Rio Ave.

Cezary Miszta ma trafić do 16. drużyny w najwyższej klasie rozgrywkowej w Portugalii. W obecnym sezonie „jedynką" jest Jhonatan, ale podobno sztab nie jest w pełni zadowolony i 22-latek miałby zająć jego miejsce.

Gracz Legii w niedzielę poleciał do Porto, a następnie udał się do siedziby klubu oddalonej o kilkanaście kilometrów. Przeszedł badania medyczne i ma być wypożyczony na pół roku do Rio Ave. W zapisie ma być informacja o możliwym wykupie bramkarza przez klub z Portugalii.

Miszta ma na koncie 36 meczów w Legii. Z ekipą wywalczył mistrzostwo kraju oraz Puchar Polski. Występował w meczach Ligi Europy. Teraz ma zostać wypożyczony do końca sezonu do Rio Ave.

mp

Cieślak i Białach są najlepsi!

Barbara Cieślak i Piotr Białach wywalczyli tytuł drużynowych mistrzów województwa młodzików młodszych w tenisie stołowym

Nasz duet tenisistów najlepszy w województwie!

W miniony weekend w Niedźwiadzie odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Województwa Młodzików Młodszych w tenisie stołowym. W zawodach, w których wzięło udział jedenaście drużyn, bezkonkurencyjna okazała się drużyna z Huty Dąbrowej.

Nasz zespół w składzie Barbara Cieślak, Piotr Białach pewnie pokonał wszystkich swoich rywali, dzięki czemu został najlepszą drużyną Lubelszczyzny. Wielkie brawa dla podopiecznych Grzegorza Czernieca!

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w III Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2023/2024.

Impreza odbędzie się 4 lutego od godz. 11 w sali MOSiR-u w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane bezpośrednio przed imprezą. Cały cykl imprezy składa się z czterech indywidualnych turniejów, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji Grand Prix.

Przy ustalaniu klasyfikacji końcowej całego cyklu Grand Prix wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki, uzyskane przez każdego zawodnika. Za zajęcie miejsc I-IV w całym cyklu organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz trofea sportowe, które zostaną wręczone na zakończenie rozgrywek. Dodatkowo za każdy turniej przyznane zostaną pamiątkowe statuetki lub puchary za cztery pierwsze miejsca.

Ostatni turniej, podsumowujący cały cykl, planowany jest na koniec lutego.

- Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego udziału i sportowej rywalizacji przy stołach tenisowych. Liczymy na waszą obecność w tej ciekawej imprezie - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

mp

Zenon Pawlikowski ma IV DAN!

Zenon Pawlikowski (w środku) z członkami komisji egzaminacyjnej Tomaszem Mamulskim (6 DAN) i wiceprezesem PZKB Andrzejem Palaczem (8 DAN)

Szkoleniowiec KSW Łuków pomyślnie przeszedł egzamin na stopnie mistrzowskie w kickboxingu.

- Egzamin odbywał się w trzech grupach. Zostałem zakwalifikowany do grona z najwyższymi stopniami wspólnie z innymi trenerami kadry narodowej m.in.: Leszkiem Jobsem, Henrykiem Piwowarem, Rafałem Karczem i np. mistrzem świata Mirosławem Karwiskim - mówi Pawlikowski.

Łukowianin pomyślnie zdał egzamin na stopień IV DAN. - Pomiędzy egzaminami obowiązuje okres karencji, więc następny dopiero za kilka lat. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był prekursor kickboxingu w Polsce - Andrzej Palacz VIIII DAN - aktualnie wiceprezes PZKB. Członkiem komisji był Tomasz Mamulski VI DAN - dodaje.

- Osobiście uważam, że systematyczne, zorganizowane działanie i dążenie do celu, który nie został jeszcze osiągnięty, jest tylko obiektywną oceną poziomu wyszkolenia na aktualnym etapie rozwoju - dodaje.

mp

Wielki sukces AR-TIG-u!

Po raz kolejny KS AR-TIG Huta Dąbrowa został Certyfikowaną Szkółką PZPN. To jedyny klub w powiecie łukowskim, który posiada Certyfikat Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Grzegorz Osial (z prawej) wraz z Grzegorzem Frankowskim, który zajmuje się szkoleniem młodych zawodników w AR-TIG-u

W Polsce jest 1258 takich szkółek, zaś 51 w województwie lubelskim. Od trzech lat w tym gronie jest mały klub z Huty Dąbrowej. Wysokie standardy przyjęte w Programie Certyfikacji Szkółek gwarantują odpowiedni poziom szkolenia weryfikowany przez PZPN. Otrzymanie certyfikacji to gwarancja utrzymania najwyższych standardów organizacyjnych i szkoleniowych.

- To też dla mnie prezesa KS AR-TIG Huta Dąbrowa prestiż, iż wspólnie z trenerem Grzegorzem Frankowskim stworzyliśmy nową markę sportową naszego klubu - mówi Grzegorz Osial.

mp

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Strefa płatnego parkowania powiększyła się o kolejne ulice

Strefa płatnego parkowania w Łukowie powiększy się o kolejne ulice. Zdecydowali o tym radni na ostatniej sesji Rady Miasta Łuków.

W roku 2023 Urząd Miasta otrzymał petycję od mieszkańców ulicy Browarnej, którzy zwrócili się do radnych z prośbą o poszerzenie strefy płatnego parkowania. Ich wniosek wynikał z chronicznych problemów z parkowaniem przed własnymi blokami.

- Wówczas zaproponowałem zwiększenie tej strefy tak, aby tworzyła ona logiczną całość - stwierdził burmistrz Piotr Płudowski na sesji. Rozszerzenie obejmuje ulice Lewickiego, Browarną i Konwiktorską. Dodatkowo radny Artur Gałach zaproponował, aby do strefy dołączona została ulica Ojców Pijarów.

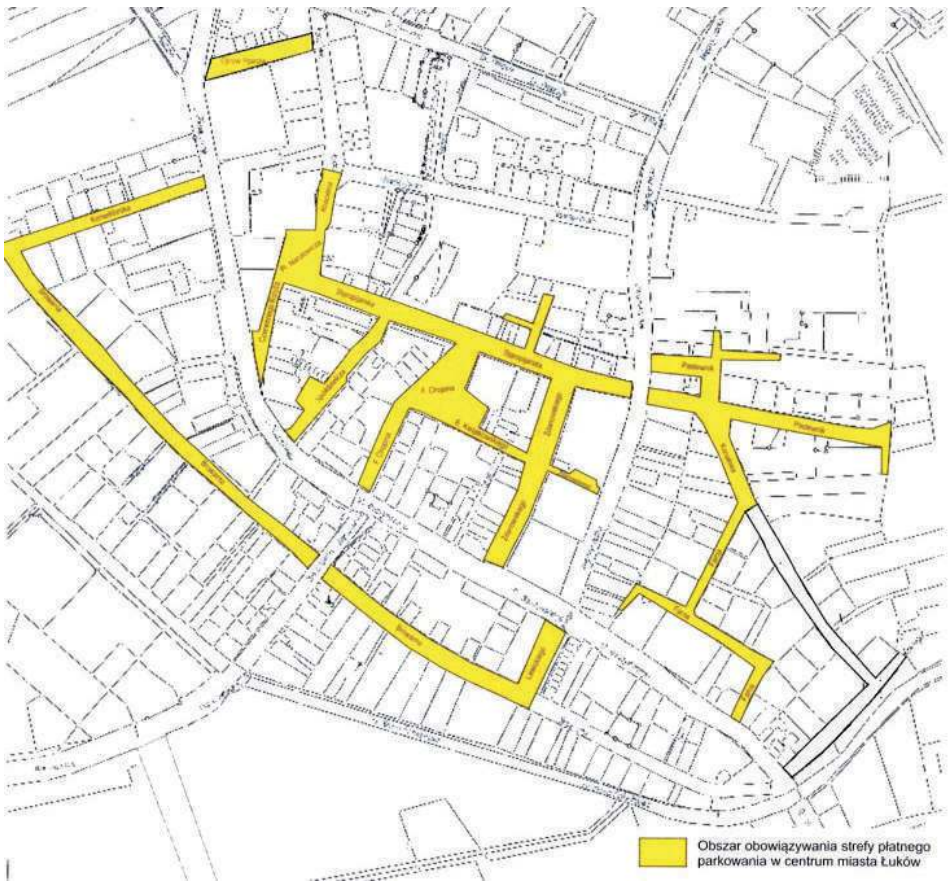

Obszar obowiązywania stref płatnego parkowania w centrum Łukowa (fot. UM Łuków)

Nazwa ulicy	Szczegółowy zakres
Staropijarska	Cały odcinek
Fryderyka Chopina	Cały odcinek
Eugeniusza Kwiatkowskiego	Cały odcinek
Stefana Zdanowskiego	Cały odcinek
Czerwonego Krzyża	Cały odcinek
Kościelna	Odcinek od Placu Gabriela Narutowicza do skrzyżowania z ul. Nowopijarską
Spółdzielcza	Cały odcinek
Pastewnik	Cały odcinek
Kanałowa	Odcinek od skrzyżowania z ul. Farną do skrzyżowania z ul. Pastewnik
Farna	Cały odcinek
Plac Gabriela Narutowicza	Cały odcinek
Stanisława Lewickiego	Cały odcinek
Browarna	Odcinek od skrzyżowania z ul. S. Lewickiego do skrzyżowania z ul. Warszawską oraz odcinek od skrzyżowania z ul. Warszawską do skrzyżowania z ul. Konwiktorską
Konwiktorska	Cały odcinek
Ojców Pijarów	Cały odcinek

Rodzaj opłaty	stawka
Opłaty jednorazowe	
Za parkowanie do pół godziny	1 zł
Za pierwszą godzinę	2 zł
Za drugą godzinę	2,40 zł
Za trzecią godzinę	2,80 zł
Za każdą następną godzinę	2 zł
Bilet dobowy - 24 godziny	15 zł
Opłaty abonamentowe	
Abonament miesięczny typu	10 zł
Abonament kwartalny typu	30 zł
Abonament półroczny typu	60 zł
Abonament miesięczny na okaziciela	200 zł
Abonament półroczny na okaziciela	700 zł
Abonament roczny na okaziciela	1200 zł
Opłaty ryczałtowe	
Roczna za postój na zastrzeżonym stanowisku postojowym (kopercie) na prawach wyłączności	2000

Radny Bober z poprawką

Podczas sesji Rady Miasta radny Łukasz Bober, na wniosek mieszkańców osiedla Chącińskiego, zaproponował wyłączenie ulicy Ojców Pijarów z płatnej strefy.

- Zgłosili się do mnie mieszkańcy bloków na osiedlu Chącińskiego, szczególnie bloków 5,6,7 i 8, którzy mają parking w tej okolicy. Wyrazili taką obawę, że ruch z Ojców Pijarów może się przenieść na ich parking - powiedział radny Alternatywy dla Łukowa.

Z propozycją radnego Bobera nie zgodził się radny Artur Gałach, podkreślając, że bloki te nie mają bezpośredniego związku z ulicą Ojców Pijarów, a to głównie klienci sklepów z ulicy korzystają z parkingu.

Jednak Bober zaznaczył, że problem dotyczy głównie osób starszych i emerytów z Chącińskiego, które nie mogą sobie pozwolić na zakup tańszego abonamentu.

- Te miejsca postojowe, które powstały przy kominie, są niewystarczające - zaznaczył Bober.

W dyskusję włączyli się inni radni. Wiceprzewodnicząca Rady Miasta, Urszula Chruściel, zasugerowała, aby w mieście wybudować parking wielopoziomowy.

- Wydaje mi się, że to by było bardzo wygodne dla osób poruszających się samochodami. Następnie stalibyśmy się prawdopodobnie przyjaznym miejscem dla inwestorów. Może by warto nad tym się zastanowić - stwierdziła radna.

Ostatecznie poprawka radnego Bobera nie spotkała się z aprobatą reszty radnych.

Kiedy strefa płatnego parkowania się rozszerzy? Burmistrz Piotr Płudowski wyjaśnił, że zanim przepisy uchwały wejdą w życie, konieczne jest zakupienie parkomatów oraz oznaczenie miejsc parkingowych.

Planuje się, że strefa płatnego parkowania na wymienionych ulicach będzie obowiązywać od maja.

Patryk Pytlak

PUIK planuje złożyć wniosek na modernizację

Wymienią rury azbestowe

Na ostatniej sesji Rady Miasta Łuków prezes Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej, Paweł Krasuski, przedstawił ambitny plan modernizacji wodociągów azbestowych na terenie miasta.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni podjęli uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej. Podczas dyskusji prezes PUIK wyjaśnił, że zmiany w planie mają związek z tym, że Przedsiębiorstwo planuje złożyć wniosek o modernizację wszystkich wodociągów azbestowych na terenie miasta.

- Pojawiła się możliwość dofinansowania ze środków unijnych z programu Fenix i taki wniosek opracowujemy. Obejmuje on całe miasto, inwestycje są rozłożone na trzy lata. Dlaczego na trzy lata? Teoretycznie dałoby się to zrobić w jeden rok, ale to by się wiązało z niebywałym paraliżem miasta - powiedział Paweł Krasuski, prezes przedsiębiorstwa, podczas sesji Rady Miasta.

Zwracając uwagę na planowane konkursy związane z kanalizacją ściekową, prezes Krasuski wyraził nadzieję, że firmy, takie jak PUIK, zostaną w końcu dopuszczone do udziału, co dotychczas było niemożliwe.

- W związku z tym, że ogłaszane są plany kolejnych konkursów związanych z kanalizacją ściekową, według takich kuluarowych informacji takie spółki jak PUIK mają być w końcu dopuszczone, ponieważ w dotychczasowych konkursach nie mogliśmy startować. Podobno teraz mamy być dopuszczeni - dodał prezes.

Dopytywany, ilu kilometrów miałaby dotyczyć modernizacja, odparł, że PUIK ma obecnie osiem kilometrów takich rur, a wniosek obejmuje ponad sześć km. Co więcej, Krasuski podkreślił, że planowana technologia wymiany będzie bez wykopów.

Fot.Łukasz Prusak

Paweł Krasuski,
prezes PUIK w Łukowie:
Pojawiła się możliwość dofinansowania ze środków unijnych z programu Fenix i taki wniosek opracowujemy

PUIK planuje kolejne inwestycje

Wymiana rur azbestowych to nie jest jedyna zmiana, jaką planuje przedsiębiorstwo. W planach jest m.in. budowa kanalizacji na ul. Kryńskiego. Kolejnym obszarem wymagającym uwagi jest fragment ul. Warszawskiej między Krzną a skrzyżowaniem, gdzie dostępność może być utrudniona z uwagi na fakt, że jest to droga krajowa. Mimo to przedsiębiorstwo zamierza podjąć wysiłki w celu zrealizowania tej inwestycji.

Prace obejmą również modernizację wodociągów na ul. Kryńskiego i Wilczyńskiego, a także częściową wymianę istniejących instalacji. Firma ma już dokumentację projektową i oczekuje jedynie na ustąpienie mrozu, aby rozpocząć prace.

Kolejnym obszarem inwestycji oczekującym na uzyskanie pozwolenia jest fragment ul. Słonecznej. Zmiany przestrzenne wymagają rozwiązania problemu odbioru ścieków, co skutkuje koniecznością budowy kanału sanitarnego. Projekt ten również znajduje się w fazie opracowywania.

Prezes Krasuski podkreślił, że wszystkie tegoroczne inwestycje są ściśle powiązane z dofinansowaniami. Ponadto firma planuje wdrożyć kilka elementów poprawiających funkcjonowanie spółki, a zdecydowanie dążyć będzie do ich skutecznej realizacji.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Lukow24.pl

„Betlejem Polskie” w Starych Kobiałkach

W spektaklu wystąpiły znane lokalnie osoby, m.in. wójt i radni gminy Stoczek Łukowski, a także dyrektorzy, nauczyciele, młodzież, dzieci oraz zespół ludowy Kobierzec. Zdjęcia: Piotr Witczuk (STOP - TIME STUDIO)

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach zaprosiła 21 stycznia na widowisko „Betlejem Polskie”. Wystąpiło 48 aktorów.

Widowisko „Betlejem Polskie”, napisane przez Lucjana Rydla, opowiada o tym, co by było, gdyby Jezus narodził się w Polsce, a gwiazda betlejemska rozbłysła nad nędzną polską chatą, dając nadzieję na odzyskanie niepodległości. Okrutny Herod ma tu typowe rysy zaborcy i tyrana tłumiącego powstańcze zrywy, a osoby odwiedzające stajenkę są całkowicie i na wskroś polskie. Matka Boska jest Częstochowska, a Trzej Królowie - Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło i Jan III Sobieski, idą w orszaku innych postaci historycznych, bohatersko wpisujących się w historię Polski. Natomiast pasterze odwiedzający stajenkę to polscy chłopi o polsko brzmiących imionach. Spektakl zachwycił licznie zgromadzonych widzów.

mo

Obsada spektaklu:

W spektaklu wystąpili aktorzy amatorskiej Grupy Teatralnej (48 osób):

Król Herod - Marek Gastołek

Matka Boska, chór - Paulina Plak

Św. Józef, żołnierz - Marian Brodzik

Jan III Sobieski, Marszałek - Marek Czub (wójt)

Władysław Jagiełło, Arcykapłan - Michał Rosa (wiceprzewodniczący Rady Gminy Stoczek Łukowski)

Kazimierz Wielki - Michał Kobojek (nauczyciel)

Herodiada, chór - Dorota Traczyk (radna Gminy Stoczek Łukowski)

Królowa Jadwiga, chór - Magdalena Plak

Szatan - Joanna Mączka

Śmierć - Katarzyna Kalinowska- Moreń (dyrektorka Gminnego Żłobka)

Pan Twardowski, Żyd - Artur Piskorz

Pasterz Bartosz - Zbigniew Łubkowski (radny Gminy Stoczek Łukowski)

Legionista, żołnierz, pasterz Maciej - Adam Czerniawski

Pasterz Walek - Halina Osiak (sołtyska Ros)

Pasterz Stach, żołnierz - Sylwester Szostek

Gospodarz - Kazimierz Brodowski (sołtys Starych Kobiałek)

Unita podlaski - Andrzej Mikusek (nauczyciel)

Mieszczka z Ks. Poznańskiego - Izabela Brodzik

Archanioł, chór - Daria Traczyk

Matki, chór - Zofia Rosa, Helena Błaszkiewicz, Ewa Krycka, Teresa Pawlak

Pastuszkowie: Jan Barej, Przemysław Chomacki, Michał Chudek, Krystian Jęksa, Maciej Maciaszek

Dzieci z Wrześni: Maja Buczek, Jan Barej, Michał Chudek, Przemysław Chomacki

Chór anielski: Ewa Barej (radna), Agnieszka Chomacka, Hanna Drosio, Krystyna Soczewka, Anna Stęposz, Teresa Pawlak, Agnieszka Piskorz, Lena Bieniek, Anna Osiak, Amelia Piskorek, Maja Rosa, Julia Sadło, Wenesa Gromada, Amelia Bieniek (pod kierunkiem p. Iwony Gastołek)

Muzykanci: Krzysztof Błażejczyk, Zbigniew Dylewicz (nauczyciel), Agnieszka Piskorz, Franciszek Piskorz, Julia Sadło

Obsługa techniczna: Radosław Sałasiński, Jan Gastołek

Scenografia, kostiumy: pracownicy GBP w Starych Kobiałkach

Scenariusz i reżyseria: Iwona Gastołek

Wielkie dzięki!

Podziękowania dla: Tartak Jacek Zientara, Skład Agro-Bud Marcin Zientara, Karol Rosa i Mariusz Rombel (biała broń), Łukasz Szczepańczyk, OSP Jedlanka, Ks. Proboszcz Sławomir Sulej (tron). Zdjęcia: Piotr Witczuk (STOP - TIME STUDIO)

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Kolejna jednostka z gminy Stanin w KSRG!

23 stycznia w siedzibie Komendy PSP w Łukowie zostało podpisane porozumienie w sprawie włączenia jednostki OSP w Tuchowiczu do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Druga jednostka z gminy tj. OSP w Staninie także jest w systemie. Swoje zadania KSRG realizuje poprzez koordynację walki z pożarami i innymi klęskami żywiołowymi oraz ratownictwa technicznego, ekologicznego i medycznego na wszystkich szczeblach administracji.

Ubiegły rok był dobrym rokiem pod względem poprawy wyposażenia w gminnych jednostkach. Sztandarową inwestycją w minionym roku był zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego VOLVO dla OSP Tuchowicz za kwotę ponad miliona złotych. Miało to miejsce 24 września. Tego dnia średni samochód ratowniczo-gaśniczy, który służył druhom z OSP Tuchowicz został przekazany do jednostki OSP Celiny Włościańskie. OSP w Staninie otrzymała quada z przyczepką.

W 2023 roku na terenie gminy Stanin odnotowano łącznie 61 zdarzeń w tym: 21 pożary, 37 miejscowe zagrożenia, 3 fałszywe alarmy. Liczba wyjazdów: OSP Stanin – 48, OSP Tuchowicz – 17, OSP Gózd – 4,

Wójt Gminy Stanin:

Włączenie kolejnej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego jest ważne dla wszystkich mieszkańców. Dzięki profesjonalizacji każdej jednostki, zwiększa się bezpieczeństwo. A to jest najważniejsze.

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Na eko-warsztatach z LGD RAZEM zrobiły własny proszek do prania. Zapisy na kolejne warsztaty

GMINA KRZYWDA:
W budynku dawnego dworca PKP w Krzywdzie odbyły się Eko-warsztaty zorganizowane przez Lokalną Grupę Działania RAZEM.

Panie z Krzywdy dowiedziały się, jak wykorzystywać rośliny i naturalne środki w ekologicznym sprzątaniu w domu (fot. Janusz Kryczka)

Cykl szkoleń, które organizuje LGD RAZEM, nosi nazwę „NATURALNA AKADEMIA ZIEMI ŁUKOWSKIEJ" i jest realizowany w ramach projektu współpracy „Promocja Turystyki tudzież Kultury".

- Tematy wybrali mieszkańcy Ziemi Łukowskiej za pośrednictwem ankiety on-line, a miejsca realizacji warsztatów są „nagrodą" za zaangażowanie, ponieważ zaplanowaliśmy je w pięciu gminach, z których otrzymano największą liczbę głosów. Zapraszamy wszystkich mieszkańców, nie tylko mieszkańców tych gmin, w których są szkolenia – informuje Sylwia Romańska-Węzik, prezes Zarządu LGD RAZEM.

Z „Pytania na śniadanie"

Naprawdę warto skorzystać z zaproszenia, ponieważ prowadzą je dwie profesjonalne, topowe zielarki, których wiedza może wzbogacić codzienne życie.

Są to panie:

AGATA KWAŚNA-NOWAK - magister farmacji, naturoterapeuta, prowadzi szkolenia promujące życie w przyjaźni z naturą, prowadzi siedlisko zielarskie La La LAS.

JUSTYNA PARGIEŁA - ziołoznawca, naturopata, psychodietetyk, wykładowczyni w Instytucie Zielarstwa Polskiego i Terapii Naturalnych, autorka książki „DziczeJemy w kuchni - 24 rośliny, które mogą być Twoim pożywieniem", ekspert „PYTANIA NA ŚNIADANIE".

Eko-preparaty

Panie z Krzywdy uczyły się 24 stycznia, jak możemy wykorzystywać rośliny i naturalne środki w ekologicznym sprzątaniu swoich gospodarstw domowych. Każda z uczestniczek wykonała kilka preparatów m.in. pastę do zębów z dodatkiem oleju kokosowego, zielonej glinki, sody oczyszczonej i olejku miętowego, ekologiczny proszek do prania, mydło w płynie, lawendowy płyn do naczyń, środek do podłóg i do tłustych powierzchni, cytrynowy nabłyszczacz do mebli, preparat na kamień i osad w toalecie.

Agata Kwaśna Nowak - magister farmacji, naturoterapeuta uczyła, jak przygotować własne środki czyszczące (fot. Janusz Kryczka)

Zapisy trwają

Kolejne warsztaty odbędą się w gminie Wola Mysłowska 20 lutego, 23 lutego w gminie Łuków, 28 lutego w gminie Stoczek Łukowski, 1 marca w gminie Stanin.

mo

ZAPISY NA KOLEJNE WARSZTATY:

1. Naturalna Apteczka – Odporność Naturalnie! -
20 lutego, gm. Wola Mysłowska - sala konferencyjna UG, prowadząca: Agata Kwaśna-Nowak;
Wykorzystanie ziół oraz naturalnych produktów - stworzenie ziołowej, naturalnej apteczki.
2. Kuchnia Wiejska i Dworska na przedwiośniu!
23 lutego, gm. Łuków, Centrum Etnograficzne w Kownatkach, Kownatki 22, prowadząca: Justyna Pargieła; Wykorzystanie okolicznych roślin oraz zapasów ze spichlerza, wspólna uczta, dla każdego skrypt z przepisami.
3. Aromaterapia - Pachnąca Moc Roślin!
28 lutego, gm. Stoczek Łukowski, sala GBP Stare Kobiałki 44, prowadząca: Agata Kwaśna-Nowak; Olejki eteryczne w trosce o zdrowie, dobre samopoczucie i urodę.
4. Niezbędna Domowa Apteczka Ziołowa, jak dawniej bywało!
1 marca, gm. Stanin - sala szkoleniowa GBP Kosuty 4, prowadząca: Justyna Pargieła; Zasady zbioru ziół na domowe potrzeby, receptury na domowe specyfiki, spacer zielarski.
Formularz do zapisów na warsztaty można znaleźć na stronie internetowej LGD Razem.

INFORMACJA PRASOWA

Koncert Kolęd w Kościele Św. Anny w Jeleńcu

Radośnie rozbrzmiały piękne kolędy podczas „Koncertu kolęd" w niedzielę 21 stycznia 2024 r. w Kościele Świętej Anny w Jeleńcu.

Na wydarzeniu zgromadziło się liczne grono Mieszkańców Gminy Stanin i zaproszonych Gości.

Wystąpiły trzy chóry:

- ***„Soli Deo" z Parafii Św. Anny w Jeleńcu*** pod dyr. p. Patryka Filipa,
- ***„Corde Christi" z Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczu Łukowskim*** pod dyr. p. Aleksandry Męczyńskiej,
- ***„Corda Cordi" z Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wojcieszkowie*** pod dyr. p. Anny Lichawskiej.

Uroczystość ta było źródłem głębokich przeżyć, przyniosła wiele radości i wprowadziła publiczność w niezwykłą atmosferę. Nie dało się ukryć, że byli wszyscy byli oczarowani występem chórów, którzy na koniec nagrodzeni zostali gromkimi brawami i upominkami. Była to wyjątkowa uczta dla ucha i ducha.

Organizatorem koncertu był Proboszcz z Parafii Św. Anny w Jeleńcu – Ks. Adam Daniluk i Chór Parafialny „Soli Deo" oraz Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana i Radny Województwa Lubelskiego Marek Kopeć.

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3

Finał WOŚP w Łukowie

Z puszkami i serduszkami. W Łukowie zebrali pieniądze na szczytny cel

Wolontariuszy z charakterystycznymi puszkami można było zobaczyć na terenie całego miasta (fot. Magdalena Ferman)

Tegoroczną gwiazdą finału WOŚP w Łukowie był Kordian (fot. Łukowski Sztab WOŚP)

W minioną niedzielę, 28 stycznia, ulice Łukowa ożyły niezwykłą energią, gdyż odbył się 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od rana miasteczko przemierzali wolontariusze uzbrojeni w charakterystyczne puszki i serduszka, zbierając środki na szczytny cel - zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc dla pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych.

Tak, jak co roku, klub HDK „Ostoja" podczas WOŚP zorganizował akcję oddania krwi (fot. Magdalena Ferman)

Piotr Wróbel (z prawej) jak zawsze przyłączył się do akcji (fot. Łukowski Oddział WOŚP)

Tradycyjnie Łuków zaangażował się w tę charytatywną inicjatywę, a sercem przedsięwzięcia był Sztab funkcjonujący przy Ośrodku Sportu i Rekreacji. W tym roku hasłem akcji było „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!", a mottem zbiórki – „Tu wszystko gra OK!".

Ponad 150 wolontariuszy w tym roku brało udział w kwestowaniu. Mieszkańcy miasta mieli możliwość wsparcia WOŚP poprzez udział w różnych wydarzeniach towarzyszących, takich jak turniej halowej piłki nożnej, akcja oddawania krwi, akcja morsowania czy licytacje przedmiotów. Na Placu Solidarności i Wolności odbył się także pokaz zabytkowych pojazdów.

Kulminacją wydarzenia była plenerowa zabawa w parku miejskim, na której wystąpił zespół Kordian oraz łukowscy artyści na czele z Martą Liwińską. W ramach koncertu wykonano piosenki Małej Orkiestry Dni Naszych. Nie zabrakło też wsparcia motocyklistów ze stowarzyszenia Bears Riders, którzy tradycyjnie wspomagają akcję. Podczas zabawy prowadzone były licytacje przedmiotów oferowanych przez mieszkańców, lokalne instytucje oraz przedsiębiorców.

Łuków pokazał, że serce ma wielkie, a mieszkańcy nie szczędzą wsparcia dla potrzebujących. Kolejny Finał WOŚP za nami, a zebrane środki trafią tam, gdzie są najbardziej potrzebne - do walki z chorobami płuc.

Patryk Pytlak

Najmłodsi dzielnie przez cały dzień zbierali pieniądze do puszek (fot. Magdalena Ferman)

Podczas akcji zarejestrowało się 31 osób chętnych do oddania krwi. Spośród nich aż 22 osoby zdecydowały się na akt altruizmu, a wśród nich dwie osoby oddawały krew po raz pierwszy (fot. Magdalena Ferman)

Dla łukowskich morsów było zdecydowanie za ciepło (fot. Magdalena Ferman)

Nie mogło zabraknąć licytacji, które jak zwykle cieszyły się dużym zainteresowaniem (fot. Miasto Łuków)

W Szkole Podstawowej nr 1 zorganizowano turniej piłki nożnej (fot. Łukowski Sztab WOŚP)

LUK

eprasa.pl eefee0a9b3